

Nominacje profesorskie

20 bm. odbyła się w Białymstoku uroczystość nadania tytułów profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych 70 pracownikom naukowym. Akty nominacyjne przyznane na wniosek prezesa Rady Ministrów wręczył prezydent Wojciech Jaruzelski. Miło nam poinformować o uhonorowaniu tytułem profesora zwyczajnego — uczonych z Akademii Medycznej w Białymstoku — Krystyny Bernackiej i Danuty Prokopowicz. Gratulujemy! (ska)

Utworzono Partię Komunistyczną Rosji

W środę komuniści rosyjscy utworzyli swoją partię. Na zjeździe założycielskim w Moskwie otrzymała ona nazwę — Komunistyczna Partia RFSRR. Uczestnicy zjazdu oświadczyli, że uważają KP RFSRR za „nieodłączną część” KPZR.

CZY GORBACZOW USTĄPI?

Michail Gorbaczow powiedział w środę, że za kilka dni może przestać być szefem partii. Gorbaczow oświadczył to w odpowiedzi na falę krytyki na obradującej Konferencji Partijnej Federacji Rosyjskiej.

Jak pisze Reuter, ze słów Gorbaczowa nie wynika jasno, czy grozi on dymisją, czy też uważa, że może nie zostać ponownie wybrany na stanowisko sekretarza generalnego przez najbliższy zjazd KPZR. (PAP)

Traktat graniczny z Polską już w 1991 r.?

Przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU Wolfgang Boetsch podczas środowego posiedzenia komisji parlamentarnych „Niemieckiej Jedności” Bundestagu i Izby Ludowej w Berlinie, wyraził pogląd, iż realne jest podpisanie z Polską traktatu granicznego w roku 1991.

Zdaniem Boetscha, w układzie tym muszą się znaleźć nie tylko uregulowania graniczne, lecz także kulturalne, społeczne, historyczne i polityczne aspekty niemiecko-polskiego współistnienia. (PAP)

Kolejne groby polskich oficerów?

W wozie Suczja pod Ługanskim (dawny Woroszyłowgradem) na Ukrainie znaleziono kolejne, masowe groby ofiar terroru stalinowskiego. Wszystko wskazuje na to, że pochowani są tam również polscy oficerowie z obozu w Starobielsku, który, jak wiadomo, podlegał woroszyłowgradzkiemu zarządowi NKWD.

Srodowa „Litieraturnaja Gazieta” pisze, że natrafiono tam na szczątki „piaszczu wojennych” wyraźnie nie radzieckiej produkcji, a także na buty żołnierskie wyraźnie nie mające nic wspólnego z armią radziecką.

Ciąg dalszy na str. 2

Chcesz przeżyć prawdziwą przygodę?

Chcesz zostać dziennikarzem?

Redaguj z nami

„Gazetę Współczesną”

Nie stawiamy warunków!

Zadzwoń (223-77) lub przyjdź do naszej redakcji (pokój 34).

Spróbuj swych sił!

Nie pożałujesz!

Sejmikowe przebłyki

Niemal ośmiogodzinna dniówka trwał pierwszy sejmik samorządowy woj. łomżyńskiego, wciąż komentowany nie tylko wśród zainteresowanych. Postanowiliśmy więc i my, już w nieco lżejszym nastroju wrócić na obrady.

Kilka słów o scenarii, w której się odbywały. Normalnie sesje WRN odbywały się w sali konferencyjnej, w której goście wymieniani byli z radnymi, spoufalając się często ponad miarę. Obecnie

stoły dla delegatów ustawiono w holu w czworobok, aby każdy miał na oku każdego, a gości, głównie kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego, umieszczono na podwyższeniu, zapewniając możliwość obserwacji narodzin samorządności. Mogli do woli komentować między sobą, ale nie sugerować nie delegatom.

A propos gości. Otwierając spotkanie wojewoda Marek Strzaliński zaprosił gościa, iż nie został zaproszony nikt prócz biskupa — tak bowiem

zdecydowała opiniotwórczo trzyosobowa grupa seniorów sejmiku. Lustracja sali wykazała jednak, że są na niej obecni wyłącznie posłowie i senatorowie „Solidarności”. Dlaczego, mimo podjętych prób, nie udało się wyjaśnić.

Skoro jesteśmy przy sprawach personalnych, które co rusz przebłykiwały przez meritum obrad: sejmik opowiadał się zdecydowanie za autorską prezentacją każdego

Ciąg dalszy na str. 2

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1, -
Nr 119 (12 020)
Cena 400 zł

CZWARTEK, 21 CZERWCA 1990 r.
Imieniny: Alicji, Demetrii, Marty, Alojzego, Fiodora

„M” - poza sterg marzeń „Mieszkaniówka” na łopat(k)ach

ALEKSANDER PASZYŃSKI, minister budownictwa zdaje się mieć najlepszą fuchę w obecnym rządzie — brak mu jeszcze tylko ustawy o urynkowaniu tego, co w budownictwie mieszkaniowym nie zostało dotąd urynkowane, po czym w pełni może zacząć korzystać z ministerialnych dogodności. Pensji, luksusowego samochodu, gabinetu, sekretarza i Bóg jeden raczy wiedzieć z czego ponadto. Nigdy nie byłem ministrem...

A tymczasem ludzie przeżywają prawdziwe tragedie. Co by bowiem nie mówić o poprzednim systemie, gdzieś tliła się nadzieja, że po piętnastu—dwudziestu latach oczekiwania jakieś tam „M” się otrzyma. Teraz owo „M” staje się bardziej niż iluzoryczne.

Jedną z największych białostockich spółdzielni mieszkaniowych, BSM, w tym roku nie rozpoczęła budowy żadnego bloku. Brakuje forsy. Bank wstrzymał kredytowanie, ludzi nie stać na ponoszenie pełnych kosztów.

— Próbowaliśmy zebrać odpowiednią liczbę bogatych spółdzielców, których byliby stać na wpłaceniu pełnego wkładu mieszkaniowego — mówi wiceprezes spółdzielni, Zenon Babicki. — Z kilkuset osób zainteresowanych naszą ofertą odpowiednią gotówką dysponowało ledwie kilka. Wiedzieć zaś warto, że nasze

mieszkania wcale nie należą do najdroższych. Koszt jednego metra kwadratowego wynosi — jak dotychczas — około półtora miliona.

BSM jest w daleko gorszej sytuacji niż inne spółdzielnie. Tamte mają nadzieję na odwołanie większej ilości mieszkań. „Załatwały” się na bardziej korzystne, ubiegłoroczne przepisy. Wtedy można było zaciągnąć kredyt na tzw. całe zadanie inwestycyjne. Równie dobrze mogło ono obejmować jeden blok, jak i kilkadziesiąt.

— Tylko dlatego w tym roku nie odczuwamy znacznego

spadku liczby budynków oddawanych do użytku — twierdzi Włodzimierz Bogucki, kierownik działu inwestycji Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Łomży. — Braliś-

Ciąg dalszy na str. 2



Mieszkańcy Wilna demonstrują przed parlamentem przeciwko zawieszeniu deklaracji niepodległości Litwy za proponowanej przez rząd.

CAF-AP—telefoto

Jutro w Magazynie

- Skandal w mieszkaniu — „Przed wojną wszyscy pilnowali, by robotnik nie przeznaczał więcej na mieszkaniowe opłaty niż 10 proc. wartości swoich zarobków.”
 - Zezwarte szczęście Walentego Mulika — „Gdyby uciekali to, by zabił na śmierć”.
 - Bekart, który kasa — „Takie krzyżówki są zbrodnią na człowieku i psie”.
 - Co jest grane? — Tragikomedie w Filharmonii.
 - Na podobój świata — z pamiętnika podolskiego ziemianina Władysława Czerniejewskiego.
- Zyczymy przyjemnej lektury.

EKSPRES

SWINOBICIE...

...urządzili sobie nieznaną smaczkę „świeżyńki” w Pisku Niedzwiedziach. Po uprzednim włamaniu do budynku gospodarczego i zabiciu dorodnego (ok. 90 kg) tuczaka „rozebrali” go w pobliskim lasku. Właściciel ocenił jego wartość na 850 tys. zł. Tyle kielbasy...

GLÓD...

...zajrzał najwidoczniej w oczy nie tylko rabusiom z Mazur. Ze sklepu spożywczo-napojowego w Studziankach (gm. Wasilków) nieznan sprawcy wynieśli „dobry konsumpcyjny” wartości ponad 30 mln zł.

Nie natomiast kosztowały według, konserwy, czekolada i inne specjalizacje skradzione ze sklepu spożywczego w Suwałkach przy ul. Bakalarzewskiej wiadomo bezdopiero po przeprowadzeniu rewanżu.

PECHA MIELI...

...wyraźnego białostoczego włamywacza. I ci, złapani na gorą-

Ciąg dalszy na str. 2

Z KRAJU ZE ŚWIATA

WARSZAWA — Prezydent Wojciech Jaruzelski mianował Kazimierza Dzielanowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnika Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

BUKARESZT — Ion Mescu, który odniósł zwycięstwo w przeprowadzonych 20 maja wyborach w Rumunię został w środę zaprzysiężony na stanowisko prezydenta. Ceremonia ta, planowana na 15 bm. została przesunięta z powodu dramatycznych zdarzeń w Bukareszcie.

TOKIO — Fidel Castro zwrócił się nieoficjalnie do Japonii o zaaranżowanie spotkania z Georgem Bushem w Tokio w listopadzie br. w celu omówienia poprawy stosunków między Kubą a Stanami Zjednoczonymi.

TOKIO — KRLD zaproponowała w środę Korei Południowej, by wkrótce wznowić zawieszenie w lutym br. rozmowy na temat kwestii granicznych. Informację tę podały agencje zachodnie, powołując się na doniesienia koreańskiej agencji KCNA.

SAN SALVADOR — Prezydent Salvadora Alfredo Cristiani oświadczył, iż nadal istnieją powiązania między Kubą a rebeliantami salvadorskimi, mimo, iż Kuba twierdzi, że nie będzie już popierać lewicowych partyzantów w Salvadorze.

PEKIN — Co najmniej 15 osób poniosło śmierć, a 19 zostało rannych w wyniku tajfunu, który szalał w prowincji Guangdong w południowej części Chin. Tajfun „Gordon” zniszczył 256 domów oraz 24 mosty. Zalanych zostało wiele pól uprawnych. (opr. ska)

Krytyka fiskusa

We wtorek z przedstawicielami rzemiosła Łomży spotkali się, z inicjatywą KM SD, przewodniczący Klubu Poselskiego SD — Tadeusz Bień i poseł Stefan Bieleński. W dyskusji dominowały problemy środowiska. Krytycznie wypowiedziano się o polityce fiskalnej wobec rzemiosła. Jest ona główną przyczyną zmniejszenia się o blisko połowę liczby produkcyjnych i usługowych zakładów rzemieślniczych w województwie. Stąd adresowany do posłów generalny postulat zmian w przepisach podatkowych, które powinny sytylować rozwój prywatnej przedsiębiorczości produkcyjnej.

Uczestnicy spotkania nie zgodzili się z postulatem łomżyńskiej „Solidarności” dotyczącym zmiany na stanowisku wojewody, wyrażając poparcie sprawującemu obecnie ten urząd. (itb)

Noc Świętojańska

W najbliższą sobotę, 23 bm., w godz. 11—17 w Białostockim Muzeum Wsi odbędą się jarmark, na którym będą oferowane atrakcyjne artykuły rolno-spożywcze, wyroby rękodzieła ludowego i artystycznego, a także odbędą się aukcja prac uczniów supaskiego Liceum Plastycznego, Zakupy uprzyjemnią występy wasilkowskiej kapeli podworkowej.

Dojazd: MPK — linia „102” oraz autokarem Teatru spod Ratusza, począwszy od godz. 11 — co godzinę.

Wieczorem o godz. 20 w Ośrodku Letniego Wypoczynku w Jurzeach rozpocznie się impreza folklorystyczna „Noc Świętojańska”. W programie: tańce i śpiewy przy ognisku, puszczanie wianków na wodę zaprezentują zespoły artystyczne z Pogorzała i Fast. Prastare zwyczaje w formie gawędy przybliży poetka ludowa Elżbieta Daniszewska. (je)

POGODA

Lato zaczyna się upalnie. Dziś również będzie słonecznie, temperatura maksymalna 23—25 st. C, minimalna 14—16 st. C. Wiatr słaby, wschodni i południowo-wschodni.

Na jutro jednak synopticy przewidują wzrost zachmurzenia, burze i przełotne opady. (ota)

Sejmikowe przebłycki

Ciąg dalszy ze str. 1

z uczestników. Co parę minut można było więc usłyszeć różne odmiany stwierdzeń: „Jestem w Solidarności od roku, dziesięć...”, „Jestem przewodniczącym NSZZ Rolników Indywidualnych” itd. Tylko jedna osoba, przez nikogo przecież nie zmuszana oświadczając: „należałam do partii”. Wytwarzając gestem dającym się odczytać: „mam za sobą okres wiary i nie zamierzam się tego wstydzę”. Było w tym nieoczekiwanie wiele godności, na którą nie każdego dziś stać...

Jedni odebrali samoczynnie krople gorzkości, inni — częstowali się bez zahamowań renomowaną „pepsi”, kawą, ciasteczkami. — Radnych WRN częstowano tylko sodówką — zauważył ktoś przewrotnie. — Ale prezydium wolało tatar... — przypomniał ktoś z pamiętliwych.

Jedzenie, a ściślej kartofle, zdominowało też oficjalną dyskusję. Przypomnijmy, że przeboje związane z ich skupem trwały całą wiosną, kiedy rolnicy, sięgając po różne formy prezentowania swych racji, próbowali wymusić zakup swoich ziemiołódów, a reszta, łącznie z Przedsiębiorstwem Przemysłu Spożywczego w Łomży, broniła się przed kontraktem.

— W naszym rejonie i dziś mogę wskazać bagno, w którym utopiono kartofle, których nikt nie chciał — skarżył się jeden z mówców. Wicewojewoda Edward Dąbrowski tłumaczył, że robił naprawdę wszystko („wykonałem osobiście kilkanaście telefonów”) aby problem rozwiązać.

Tak? To nasza, a nie wasza zasługa, że uruchomiono skup interwencyjny — twierdzili z kolei delegaci — członkowie „Solidarności” rolników, zarzucając PPS nie tyle wrożeń niechęć do łomżyńskich chłopów, co przemysłowy sabotaż polityczny w ramach akcji przedwyborczych.

Nie obyło się bez wątpliwości również przy wyborach prezydium sejmiku. Najwięcej — dotyczyło funkcji przewodniczącego. Po długotrwałej wymianie poglądów uznano wreszcie za ważny wybór go 14 głosami na 44 oddanych — Henryk Perkowski przejął kierowanie obradami, mimo że można by dywagować, czy wskazanie przez jedną trzecią delegatów danej osoby było zgodne z oczekiwaniami o demokratycznym stylu.

Bez bólu z kolei przeszły wybory wiceprzewodniczących — Marek Komorowski,

Andrzej Zaręba — oraz członków prezydium: Stanisław Charubin, Antoni Dudziński, Stanisław Jabłoński, Andrzej Gniazdowski, Marek Roszkowski i Tadeusz Jaworowski.

Podskórnym wątkiem imprezy była sprawa „być albo nie być” obecnego wojewody. Jak wiadomo, wkrótce po udzieleniu mu absolutorium przez WRN, KO i kierownictwo NSZZ „S” zgłoszili wotum nieufności, uzurpując jakby prawo przedstawicielstwa mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej przed wybraną wcześniej radą. Bez trudu można wyobrazić wywołane tym frustracje zainteresowanego, nie pozostające bez wpływu na samopoczucie urzędniczej kadry. Pozostaliśmy jednak przy faktach: natychmiastowej deklaracji gotowości odejścia złożonej przez wojewodę u premiera. Nie została przyjęta. Nic dziwnego, że na sejmiku wypłynęła ponownie, gdy zainteresowany stwierdził, że w związku z wotum nie otrzymał żadnych konkretnych zarzutów.

Nie sformułowano? Obecny na sejmiku poseł Ryszard Kraszewski skupił się więc i je sformułowal. Po pierwsze — przydziały maszyn rolniczych doprowadzające wielu do białej gorączki, po drugie — afera ziemniaczana, a po trzecie — po co buduje się gazociąg do Łomży, gdy jest wyjątkowo kosztowna inwestycja.

Odpowiedź wojewody była syntetyczna. Nad rozdziałem maszyn pełnił wyłącznie nadzór; w czasie rozgrywania się konfliktu związanego ze skupem kartofli leżał na stole chirurgicznym, poddawany skomplikowanej operacji, a co do budowy gazociągu: „zyczylbym sobie jak najwięcej podobnych zarzutów”.

Niejako zastępczo — za pracowników Urzędu Wojewódzkiego zadał pytanie o ich los jeden z delegatów. Jego ciekawość została zaspokojona — planowane jest zmniejszenie zatrudnienia UW do ok. 200 osób z prawie 400 obecnie, a większości pozostałych zostanie zaoferowana praca w Urzędach Rejonowych.

Ile właściwie będzie w Łomżyńskim tych rejonów? Sejmik zaopiniował pozytywnie propozycję wydzielienia czterech, z siedzibami w Łomży, Zambrowie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckim. Równie przychylnie potraktował jednak starania o utworzenie piątego rejonu, z centrum w Kolnie.

N. OMELCZENKO

„Mieszkaniówka” na łopat(k)ach

Ciąg dalszy ze str. 1

my kredyty właśnie na zadania inwestycyjne. Dzięki temu w samej Łomży wybudujemy około trzynastu bloków i po kilka w pozostałych, większych miejscowościach województwa.

Co będzie dalej — nikt nie potrafi odpowiedzieć. Wszyscy moi rozmówcy jednego natomiast są pewni: Jeżeli nie się nie zmieni w uwarunkowaniach stwarzanych przez państwo, to budownictwo mieszkaniowe padnie jak po ciężkim nokaucie.

Przypomni ktoś, że na całym świecie nikt — a już na pewno spółdzielniom — nie pomaga w rozwoju i przetrwaniu. Taki argument staje się ostatnio szczególnie modny, zwykle też towarzyszy mu słowo „samodzielność”, a co bardziej zagorzali „politycznie” odwołują się nadto do przepędzonej rok temu epoki, która to nas rozleniwiała, zabijała najmniejszą nawet krzywą inwencji itd, itd.

Operujący tymi argumentami dziwnie tylko nie chcą pamiętać, że w świecie ludzi po prostu stać na dużo więcej niż nas.

Faktem jest, że kilkudziesięcioletniej historii teoretyczno-socjalistycznej ekonomii nie da się przełamać w kilka miesięcy bądź lat (to także jeden z argumentów). Najgorzej jednak nawet przeszłość nowych władczy, w żadnym kraju nie zwalnia z obowiązku podejmowania decyzji pozwalających ludziom czuć, że naprawdę są we własnym domu. Bo kreślenie li tylko świetlanej przyszłości to myślenie już jakby przerabiali. I rzecz nie dotyczy wbrew pozorom tylko budownictwa mieszkaniowego...

Trzymajmy się jednak tego

przykładu. Krystyna Hołownia, zastępca kierownika działu inwestycji ze Spółdzielni „Słoneczny Stok” w Białymstoku dziś jeszcze — gdyby przyszło jej wypełniać odpowiedzialnie sprawozdania statystyczne — miałaby czym zapłacić rubryki. Również tylko dlatego, że spółdzielnia w ubiegłym roku zaciągnęła kredyty. Teraz są one praktycznie nieosiągalne.

— Obserwujemy też inne zjawisko — mówi. — Wprawdzie nie są to jeszcze nagminne przypadki, odnotowaliśmy jednak kilka prób o przydział mieszkania mniejszego niż początkowo lokator się domagał. Wielu po prostu nie stać na wkłady. Dalibóg nie bardzo wiem, co będzie dalej.

A minister Paszyński ciągle promieniuje optymizmem, szczególnie z ulubionego, telewizyjnego okienka. Jak by jednak nie oceniać jego reortu z obroną jednego stwierdzenia raczej nie miałbyś kłopotu. PRZEZ CAŁY CZAS MINISTROWANIA ALEKSANDRA PASZYŃSKIEGO Z PODLEGŁEGO MU URZĘDU NIE WYSZŁA ŻADNA DECYZJA, KTÓRA PRZECIETNEMU ŚMIERTELNIKOWI DAWAŁABY MINIMALNE CHOCBY SZANSE NA MARZENIE O WŁASNYM „M”.

Jak sięgam pamięcią, również Aleksander Paszyński — swego czasu — wysmiewał politykę mieszkaniową. Ba, z zapałem nawet sugerował różnorodne pomysły mające ją uzdrowić. Cierpliwych namawiam do przestudiowania zsywyk „Polityki” z lat minionych.

Dziś jakby nieco zmienił zapatrywania. Tylko komu to wyszło na dobre?

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Prezydent odchodzi i dziękuje

Szanowny Pan
Anatol Wakuluk
Redaktor Naczelny
„Gazety Współczesnej”
w Białymstoku

Kończąc moją działalność na stanowisku Prezydenta Miasta Białegostoku, na Państwa ręce składam serdeczne podziękowanie całemu Kolegium Redakcyjnemu za dobrą i rzetelną współpracę. Proszę przyjąć wyrazy uznania za Waszą pracę dla dobra społeczeństwa naszego Miasta oraz moje najlepsze życzenia dalszych sukcesów w

pracy zawodowej i życiu osobistym.

Za pośrednictwem Waszego Pisma dziękuję również wszystkim mieszkańcom Białegostoku, organizacjom społecznym i politycznym za zaangażowanie, pomoc i życzliwość w rozwiązywaniu problemów Miasta jak również serdeczność jakiejś doświadczyłem osobiście.

Pozostaję z wyrazami wdzięczności i szacunku.

Inż. Jerzy Czaban
Prezydent Miasta Białegostoku
Białystok, 1990.06.

Tylko dla nudystów

Dziewiętnastowieczny odrestaurowany statek — na pokładzie przysnycie, pod pokładem bar z trunkami i zakaskami, stare lampy, miękkie kanapy, ściany obite drewnem, obsługa — ładne, młode i do tego gołe dziewczęta. W takiej scenarii otwarty został 17 bm. po raz pierwszy na Węgrzech sezon letni dla nudystów.

Do końca sierpnia ta stara łajba będzie wypływać dwa razy dziennie z Siofoku na czterogodzinna przejażdżkę po Balatonie z rozebranymi pasażerami na pokładzie. Wycieczka kosztuje 500 forintów.

„Csobanc” — taka nazwa nosi stateczek — odbywa też wieczor-

ne rejsy specjalne. Udział w nim kosztuje 2 tys. ft., a w zamian goście mogą oglądać tańce erotyczne w wykonaniu młodych dziewcząt, jak również kochające się pary. Za dodatkową, na miejscu wniesioną opłatą 3,5 tys. ft., „wykwalfikowane siły” serwują seks-masaż.

Wśród pasażerów dziewczęcego rejsu wyróżniał się krep mężczyzna w czapce marynarskiej na głowie i z małą torebką na biodrach. Jak się okazało, w takim stroju występował specjalny opiekun dziewcząt. Zbyt rozgoryczkowany gości będzie studiować w wodach Balatonu. W torebce nosi gaz w sprayu. (PAP)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

cym uczynku podczas penetrowania sklepu AGD przy ul. Wiejskiej, skąd zamierzali wynieść kilkanaście kryształowych kieliszków i inne części składowe zastawy stołowej wartości ponad 600 tys. zł. I ci, którzy próbowali włamać się do kiosku „Ruch” przy ul. Fabrycznej.

W obu przypadkach policja nie dała złodziejom szans. A swoją drogą egipskie ciemności pokrywające Białystok już od północy, kiedy to wyłącza się ze względu na oszczędności światła na ulicach, sprzyjała różnego ro-

dzażu złodziejom. Czy faktycznie te „oszczędności” są opłacalne...?

AMATORZY CZTERECH...

...i dwóch kółek „operują” w Łomżyńskim. Z Zambrowa ukradł motorower nr rej. LOB 91-53, z Łomży z parkinga przy ul. Prusa — syrenę nr rej. LOM 39-19. Ktokolwiek widziałby...

POZAR...

...strawił chlewnię w Szymonkach (gm. Ryn). Spalił się m.in. motorower, boazeria, drewno oraz dwa tuczniki. Straty — 14 mln zł. (tk)

A. Kwaśniewski na spotkaniu z młodzieżą

Ciąg dalszy ze str. 1

Lech Wałęsa nie jest moim kandydatem na prezydenta — powiedział na spotkaniu z młodzieżą przewodniczący Rady Naczelnej SdRP Aleksander Kwaśniewski. Spotkanie to zorganizowane 20 bm. przez warszawski Klub Dyskusyjny Młodych Socjaldemokratów poświęcone było przede wszystkim problemom związanym z inicjatywą utworzenia młodzieżowej organizacji afiliowanej przy Socjaldemokracji. Stało się to okazją do zaprezentowania młodym ludziom określającym się jako postępową lewicą aktualnego programu działania SdRP. (PAP)

Kolejne groby

Ciąg dalszy ze str. 1

„Literaturna Gazieta” zauważa, że przed wojną (w ZSRR nadal utrzymuje się, że II wojna światowa wybuchła w czerwcu 1941 roku) nie opodal Ługańska, w obozie starobielskim, więziono polskich oficerów, którzy trafili tam po stalinowsko-hitlerowskim rozbiórce Polski.

Na ślad grobów natrafili działacze ługańskiego „Memoriału”. Przesłuchali oni wielu świadków, którzy utrzymywali, że w obozie zakopano szczątki ofiar stalinowskich represji — mężczyzn, kobiety i dzieci z przetrzeconymi czaszkami.

Aby sprawdzić wersję o egzekucjach w wąwozie, obwodowa prokuratura wszczęła w styczniu 1990 roku oficjalne dochodzenie. „Literaturna Gazieta” pisze, że z doświadczeń wynika (Kurpaty, Bykownia i inne miejscowości), iż tylko ekshumacja szczątków i ekspertyza dokonana przez specjalistów w zakresie medycyny sądowej pozwala na ostateczne wyciągnięcie wniosków. Tymczasem prokurator obwodu polecił władzom Ługańska „zamknąć” miejsce pochowania zwłok, z uwagi na konieczność przestrzegania wymogów sanitarno-weterynaryjnych, co oznacza zasypanie dołów ze szczątkami ludzkimi ciałem, a następnie ziemią.

Formalnym powodem tej decyzji była informacja miejscowego sanepidu, iż na początku lat sześćdziesiątych w wąwozie zlokalizowano omentaryzko bydła. Według sanepidu w Ługańsku, obecne prace ziemne mogą być przyczyną poważnych infekcji.

„Memorial” twierdzi, że prawdziwą przyczyną tej decyzji jest dążenie do ukrycia prawdy o oficerach z obozu starobielskiego. (PAP)

Piana piwna... eksplodowała

Ciąg dalszy ze str. 1

przez protestujących, ale za to chyba skutecznie. W ruch poszły mianowicie... broń gazowa („wysztzelaliśmy naboju” za ponad milion” — zdradził właściciel) i łomy, z którymi ganiano piwnych abstynentów. Jeden z ciosów był trafiony. Otrzymał go mężczyzna z „obstawy” właścicieli prywatnych posesji. Mało też brakowało, aby z rozpędu nie uiszkodliwiono służbowego motocykla, rozbijając go doszczętnie, policjanta który trafił tu zupełnie przypadkowo.

Jego koledzy dotarli na miejsce dużo później, dopiero po alarmujących telefonach mieszkańców: „ratujcie, bo tu się postrzelają”. Kiedy jednak akcja rozwijała się jak w gangsterskim filmie i czterech najbardziej zdesperowanych obrońców piwa zaatakowało protestujących, do radiowozu trafili nie oni, a ich przeciwnicy, dowiedzeni następnie radiowozem na badanie... zawartości alkoholu we krwi. Takowego jednak, co potwierdzili laboranci, nie stwierdzono.

Imponująca natomiast była zimna krew zachowana przez kierownictwo sklepu, które zadysponowało sprzedaż piwa przed pawilonem. Nie przerwano jej nawet wówczas gdy kilku piwoszy przymierzało się do uskutecznienia rzutów flaszkami, a następnie podpalenia dwu zachodniej marki samochodów tarasujących wejście do piwnej oazy. Udało się je wyprowadzić jedynie dzięki ostrości policji.

Próba mediacji podjęta przez wiceprezesa PSS Stanisława Kaseję została zignorowana podobnie jak sformułowana na piśmie decyzja zobowiązująca do zlikwidowania sprzedaży piwa w tymże punkcie od... 1 czerwca.

Do redakcji wpłynęło natomiast nazajutrz wyjaśnienie, odpowiedź na informację prasową od prezesa PSS — Kazimierza Kopczewskiego, w którym czytamy:

„Uzgodniłem z v-ce prezydentem p. Matejkowskim, że PSS wywiesi szyld o zakazie spożywania napojów alkoholowych przy punkcie sprzedaży w sklepie nr 27 (blaszak), a służby porządkowe będą miały podstawę do interwencji. PSS „Społem” w uzgodnionym terminie taki szyld wywiesiło.

Sprawą picia piwa wokół prywatnej posesji powinny zająć się służby do tego upoważnione. O sposobie sprzedaży oraz miejscu będzie decydował PSS, a nie prywatni właściciele (po uzgodnieniu z Wydziałem Handlu UM). Mimo to PSS przeniesie sprzedaż napojów alkoholowych do punktu skupu butelek. Inne rozwiązania jest niemożliwe dla dobra osób dokonujących zakupów towarów spożywczych w sklepie nr 27.”

Organizatorzy protestu z kolei uzyskali zapewnienie wiceprezydenta miasta, że będzie wspierać ich starania. Czy będą jednak skuteczne...? (nom)

DZIEKISTAN
Przyjęto deklarację
niedopuszczalności
GRUZA ROZWAŻA PODOBNY
PROBLEM

W środę na obradującej w Taszkencie sesji Rady Najwyższej Uzbekistanu, po ostrej dyskusji przyjęto „deklarację niepodległości”.

Dokument proklamuje suwerenność państwową Uzbekistanu. Zgodnie z deklaracją, wszystkie sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej wchodzi w zakres władz państwowych Uzbekistanu. Podkreśla się, że Uzbekistan uznaje i szacunkiem odnosi się do zasad prawa międzynarodowego. W deklaracji określono charakter i podstawy gospodarczych, kulturalnych i wszelkich innych stosunków Uzbekistanu z ZSRR i innymi państwami.

W środę, kiedy w Uzbekistanie przyjęto deklarację o niepodległości, w Gruzji pod presją strajku głodowego zebrał się na specjalnej sesji parlament, by przedyskutować zgodne z prawem działania zmierzające do uzyskania niepodległości przez tę republikę radziecką. (PAP)

Białostocki lipiec — ochłodzenie w kranach

Pierwsze zwiastuny lipcowego ochłodzenia w kranach zapowiadane są w Białymstoku już 25—28 czerwca. Wtedy to wstrzymane zostaną dostawy ciepłej wody dla odbiorców z rejonu ulic: Skłodowskiej, Waszyngtona, Krasińskiego, Podędnego, Wołodyjowskiego, Legionowej oraz osiedla „Przydworcowego”. Na szczęście kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej zapowiada, że w tych okolicach więcej planowych wyłączeń nie będzie.

W znacznie gorszej sytuacji znajduje się prawie połowa z około 60 proc. mieszkańców Białegostoku, którzy korzystają z ciepłej wody przejmującej energię z centralnych źródeł zasilania, a więc mniej więcej 80 tys. osób. Ci doświadczać braku ciepłej wody w kranach od 2 lipca aż do 27 lipca. W tym okresie Zakład Energetyczny będzie prowadził prace remontowe w Elektrociepłowni II, a dystrybutor czyli WPEC przy współpracy z różnymi partnerami podłączy do sieci nowych odbiorców i zadba o usunięcie ewentualnych felerów linii przesyłowych oraz armatury.

O szczęściu mogą mówić ci mieszkańcy, którzy nie odczuwają w ogóle odciepnięcia dostaw ciepłej wody — dotyczy to Słonecznego Stoku, Leśnej Doliny, Zielonych Wzgórz, Nowego Miasta, osiedli: Bema, Tyśiąclecia, większej części Przydworcowego, Piasków, Centrum I oraz niektórych ważnych obiektów jak choćby szpitale.

Pod naciskiem władz miejskich i służby zdrowia ciepła woda dopływać ma non stop aż do hotelu „Cristal”, gdzie zakwaterowani zostaną lekarze uczestniczący w międzynarodowym zjeździe. Widać lukrowanie gorzkiej rzeczywistości trwało weszło nam w krew, gdy chodzi o tzw. opinie.

— Dlaczego — spyta ktoś z Antonika — nikt nie za-

troszczył się tak samo jak o owych utytułowanych medyków o moją przyjeżdżającą ciotkę, która przez miesiąc musi chodzić brudna i gotować w garnkach wodę, aby przygotować stoiki na przetwory? Rozumiemy, że kiedyś trzeba wyłączyć instalację i dokonać napraw, konserwacji, wymiany i podłączeń, tylko dlaczego jedni w ogóle nie odczuwają żadnych wynikających stąd uciążliwości, a inni przez prawie miesiąc będą kłak i interweniować?

Owo pytanie o „lepszych” i „gorszych” jest w zasadzie pytaniem o poziom inwestycji ciepłowniczych i samej techniki w tej branży. Normalna sytuacja jest wtedy, gdy w porze wyłączenia jednego źródła energii, jego brak kompensuje inne. U nas może to czynić tylko ciepłownia na Bażantarni. Dzięki niej właśnie niektórzy szczęściarze będą się mogli kąpać przez cały lipiec. Na pełne pokrycie potrzeb nie ma jednak żadnych szans; pechowo położonym osiedlom i dzielnicom nie pomoże nawet cud, gdyż brak przepompowni i inne względy techniczne wykluczają zasilanie z rezerwowego źródła.

Taki jest kawałek smutnej prawdy o białostockich inwestycjach ciepłowniczych. Można jedynie liczyć na to, że brygady remontowe i sieciowe uwiną się szybciej, niż zapowiadają. W poprzednim

ustroju ich energię wyzwalało Święto 22 Lipca. We współczesnych warunkach nie ma dopingu w kalendarzu. Kto więc wie, czy będziemy musieli ograniczać dzienny pęd do czystości do mycia lewej ręki, prawej nogi, bo na tyle wystarczy wody zagotowanej w kociołku na gazie?

ANDRZEJ POLAKOWSKI

O SIEDLE „PRZYDWORCOWE” Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” choć położone w śródmieściu Białegostoku, trudno uznać za wizytówkę. W trzydziestu wielorodzinnych budynkach zamieszkuje ponad 7 tys. osób. Dotychczas nie zakończono budowy ul. Kardynała Wyszyńskiego oraz prac przy ocieplaniu tzw. ścian szczytowych w blokach. Nie pomyślano także o poręczach przy schodach na ścieżkach osiedlowych; zapomniano o zasadzeniu kwiatów w betonowych donicach (jest ich kilkadziesiąt) na murku przy ul. Kardynała Wyszyńskiego...

Przydworcowe niedole

Z chwilą oddania do użytku dworca PKS, przez osiedle przebiega jeden z głównych szlaków komunikacyjnych. Konieczne jest zaistnienie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach ulic Bohaterów Monte Cassino i Kardynała Wyszyńskiego oraz z ul. Świętego Rocha, gdzie ruch jest szczególnie duży i o wypadkach nie trudno. Już się zdarzyło kilka śmiertelnych potrażeń!

Wskutek nasilenia ruchu w tej części miasta, pokrzywdzeni są stali mieszkańcy. Przez Białystok przewija się każdego dnia tysiące ludzi, przechodzą przez osiedle, robią zakupy, korzystają z usług. Normalna sprawa. Takie osiedle jak Przydworcowe powinno spełniać rolę ośrodka handlowo-usługowego. Ale tak nie jest i nie widać starania gospodarzy miasta, aby rzeczywiście tak było. Sklepy osiedlowe są ciasne, nie dostosowane do zwiększonej liczby klientów.

Przydworcowe przez lata rosło wszędzie i wzdłuż, wchodząc coraz śmielej w starą

zabudowę. Ale był to rozwój pod jednym kątem — jak najczęściej mieszkańcy bez oglądania się wokół. Nie ma tu przychodni, apteki, klubu osiedlowego czy choćby większej świetlicy. W osiedlu brak jakiegokolwiek działalności kulturalnej...

(JC)

X Brańskie Dni Kultury

Od 22 do 25 czerwca br. odbywać się będą jubileuszowe — X Brańskie Dni Kultury. W programie m.in. Noc Świętojańska, wybór najmiłszych dzieł twórcy Brańska, występy kabaretu, wyścigi kolarskie oraz inne imprezy sportowo-rekreacyjne, a także zielona dyskoteka i zabawa ludowa do białego rana.

Ponadto mieszkańcy Brańska będą mieli możliwość obejrzenia ciekawych filmów m.in. „Przesłuchanie” z Krystyną Jandą w roli głównej. (zel)

Ani głowa, ani pierwszą krzyżową?!

Nie tak dawno pisaliśmy o tragicznym losie dwóch chłopców, którzy ponieśli śmierć na skutek niefrasobliwości i braku wyobraźni „speców” od głębokich wykopów. Otrzymałmy następny sygnał o podobnym niebezpieczeństwie. Mieszkanca osiedla BIAŁOSTOCZEK powiadziła nam o głębokiej na kilka metrów studzienice kanalizacyjnej w pobliżu myjni wagonów PKP, znajdującej się w pobliżu tegoż osiedla.

Studzienka nie jest niczym przykryta a dodatkowo wlot do

niej przysłonięty jest trawą. W pobliżu (jako że jest to na przystanku kolejowym) bawi się każdego dnia sporo dzieci. Jak na razie — do rzeczonej studzienki wpadł tylko pies naszej rozmówczyni. Telefon do dyspozytora PKP w Białymstoku nie nie dał!

Czy zatem stanie się zadość polskiej mentalności urzędniczej i nikomu nie będzie się ruszyć siedzenia ani głowy do momentu, gdy zmusi do tego kolejna tragedia? (mip)

miejsce uszkodzonego. Daleko nie ujechali, bowiem nagle zobaczyli czerwony sygnał „stop”.

Właściciel skradzionego Fiata 126 P określił swoje straty na ok. 1,4 mln zł. Ustalono też owego Krzyska, którym okazał się mieszkaniec Białegostoku, nigdzie nie pracujący, już trzykrotnie karany, w tym dwa razy za kradzież, 21-letni Krzysztof B. Kim są nato-

Wystawa w Muzeum Historycznym 10 lat NSZZ „Solidarność”

Przed dziesięciu laty, w sierpniu 1980 r. stoczniovcy w Gdańsku, pod przewodnictwem Lecha Wałęsy, rozpoczęli strajk, którego efektem było utworzenie NSZZ „Solidarność”. Wkrótce związek ten stał się najważniejszą siłą polityczną, a celem jej działalności było dokonanie zasadniczej reformy ustroju Polski. Dzisiaj proces odchodzenia od „socjalistycznego” sposobu sprawowania władzy został w przeważającej mierze dokonany.

W rocznicę tych wydarzeń Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”, wspólnie z Komitetem Obywatelskim Ziemi Białostockiej i Muzeum Historycznym w Białymstoku, postanowił zaprezentować wystawę będącą odbiciem tych wydarzeń w naszym regionie.

Organizatorzy wystawy zwracają się z apelem do mie-

szkańców Białostoczczyzny o udostępnienie transparentów, opasek, medali, znaczków a także gazet, biuletynów, ulotek, fotografii i kaset, które zilustrują działalność białostockiej „Solidarności”. Muzeum Historyczne w Białymstoku (ul. Warszawska 37, tel. 416-591) codziennie od poniedziałku do piątku, w godz. 7.30—15.30 lub w terminie ustalonym telefonicznie, przyjmie depozyty, które stworzą przygotowywaną ekspozycję. Zainteresowani proszeni są o wcześniejszy kontakt telefoniczny. (h)

W kilku wierszach

● Dziś, 21 bm. odbędzie się spotkanie z ekonomistą Polskiej Partii Socjalistycznej, członkiem Polskiej Akademii Nauk — doc. dr hab. Janem Dzielwskim. Tematem dyskusji będzie „Sens i realizacja programu gospodarczego Balcerowicza”.

Organizatorzy zapraszają do biura PPS-RD przy Alei 1 Maja 11/4 (II piętro). Początek o godz. 16.30. Wstęp wolny. (jc)

● Na temat „Możliwości produkcji zdrowej żywności w obecnych warunkach rozwoju gospodarki” mówić będzie doc. dr hab. Stanisław Mestwin Kostka. Na spotkanie zaprasza Klub MPIK w Białymstoku przewidując kontynuację cyklu „Wszechniczy ekologicznej”, dziś o godz. 18. (apo)

Jeśli jedną z głównych ulic Białegostoku jedzie w nocy mały Fiat, fakt ten nie zwróci niczyjej uwagi. Gdy jednakże za kierownicą siedzi bardzo młody chłopiec, który — sądząc z wyglądu — powinien o tej porze już od dawna być w domu, warto sprawdzić czy ma prawo jazdy, dowód rejestracyjny i zgodę rodziców na nocne eskapady. Do tego

Krzysiek, „Trzonek” i „Zabijaka”...

wniosku doszli dwaj policjanci patrolujący śródmieście, gdy nagle na Alei 1 Maja mignął im maluch. Jednakże kierowca, na widok znaku „stop”, nie zjechał grzecznie na skraj jezdni i nie sięgnął po dokumenty ale solidnie nacisnął... pedał gazu, wyraźnie dając do zrozumienia, że nie ma chęci na rozmowy z funkcjonariuszem, ani też nie reagował na kolejne znaki do zatrzymania. Radiowóz ruszył więc w ślad za maluchem.

Pościg trwał aż do osiedla Piasta, gdzie Fiat 126 P na skrzyżowaniu wpadł w poślizg

pli o pseudonimach „Trzonek” i „Zabijaka”. Krzysiek i A.G. otworzyli Fiata 126 P i pojechali na ul. Młynową. Tam z mieszkańca Krzyska, zabrali wcześniej skradziony kanister z benzyną i wyruszyli w stronę Wasilkowa. W drodze powrotnej uszkodzili koło, ale jakoś dotarli do Białegostoku. Z samochodu wysiedli Krzysiek oraz „Trzonek” i „Zabijaka”, zabierając ze sobą radio z samochodu. Natomiast A.G. i P.B. udali się na ul. Wasilkowską, gdzie z zaparkowanego Fiata 126 P skradli koło, które przymocowali w

miast współnicy o pseudonimach „Trzonek” i „Zabijaka” — nie wiadomo.

Krzysztof B. niebawem zasiądzie na dobre mu znanej ławie oskarżonych, natomiast A.G. i P.B. powędrują do sądu dla nieletnich, który rozważy jakie w stosunku do nich zastosować środki wychowawcze. Na pewno jednakże przestrzeże przed urządzaniem nocnych wypraw skradzionym samochodem. Kto natomiast pokryje straty właścicielowi Fiata 126 P — jeszcze nie wiadomo. (jks)



Składnica na Kalinowej

Wciśnięty w labirynt bloków mieszkaniowych, ma teraz znacznie mniej klientów niż niegdyś. Ot, twarde rynkowe prawa wypchnęły ten sklep ze śródmieścia, w którym stanowił miejsce znaczące i dość charakterystyczne.

Mowa o sklepie Składnicy Harcerskiej (niegdyś był przy ul. Kilińskiego). Czytelnicy też pytali o nowe miejsce tej placówki. Obecnie mieści się ona przy ul. Kalinowej 15, w osiedlu Dziesięcin. Dość trudno tu trafić, ale dla chcącego... Ważne to zwłaszcza teraz, gdy lato tuż, tuż, a sprzęt turystyczny, akcesoria harcerskie stają się coraz bardziej potrzebne.

Odwiedziliśmy Składnicę Harcerską. Po nowym (niestety, ciśniejszym) lokalu oprowadzały nas panie Anna Miakisz i Zdzisława Kasperowicz, prezentując... tradycyjny zestaw towarów, jak kiedyś na ul. Kilińskiego — od drobiazgów harcerskich po małą elektronikę. (kr)

Fot. A. CHOMICZ

Wizyta białoruskich działaczy czerwonokrzyżskich

Od wczoraj, 19 bm. przebywa w Białymstoku delegacja Białoruskiego Czerwonego Krzyża w składzie: przewodnicząca Zarządu Rejonowego BCZK w Mińsku — Olga Jermakowa, przewodnicząca koła BCZK w Zakładach „Intergra” w Mińsku — Stanisława Radkiewicz i przewodnicząca klubu honorowych dawców krwi w tymże przedsiębiorstwie — Irina Sawienkowa. Warto dodać, że Irina Sawienkowa, z zawodu elektronik, jest krwiodawcą od r. 1953 i dotychczas przekazała 75 litrów „daru serca”. Kierowany przez nią klub jest pierwszą tego typu placówką w Związku Radzieckim.

Zrozumiałe jest więc zainteresowanie gości rozwojem i formami honorowego dawstwa krwi w Polsce. Mówiono o tym wczoraj podczas spotkania w ZW PCK i zwiędzania Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa, spotkania z Zarządem Rejonowym PCK i Rejonową Radą HDK oraz klubem HDK w zakładach „UNITRA CEMI” w Mońkach. (h)

KOMUNIKATY

MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, że w związku z rozgrywaniem VII rajdu samochodowego „NATALIA '90” 23 czerwca (sobota) w godz. 10—13 będzie zamknięty ruch kołowy na ul. Piastowskiej (odcinek od ul. Warszawskiej do ul. Towarowej). W związku z powyższym w tym czasie częściowej zmianie ulegnie przebieg linii: „5”, „8”, „12”:

► autobusy linii „5” i „8” będą kursować na skróconej trasie, tj. z Dziesięcin i Starosielec będą dojeżdżać do ronda u zbiegu ulic — Warszawskiej i Piastowskiej i powrót ul. Warszawską. Autobusy linii „5” będą wycofane z ul. Mieszka i Stonimskiej;

► autobusy linii „12” będą kursować na skróconej trasie i ze Starosielec dojeżdżać do ronda u zbiegu ulic Piastowskiej—Brahickiego. Końcowy przystanek linii „12” w tym samym czasie będzie na ul. Piastowskiej — przed ul. Nowowarszawską.

Nieczynne będą w tym czasie przystanki usytuowane na ulicach: Piastowskiej, Towarowej, Mieszka I, Skorupskiej, Stonimskiej i w Pieczurkach — początkowy przystanek linii „12”.

Po zakończeniu imprezy sportowej — po godz. 13 — autobusy wrócą na stałe trasy. (y)

MZOZ

Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej w Białymstoku informuje, 12 20 czerwca br. Poradnia Ogólna Przychodni Rejonowej nr 3 przy ul. Antoniak Fabryczny 45 przeniesiona zostaje do internatu Zespołu Szkół Budowlanych przy ul. Antoniak Fabryczny 40. (cis)

Cenniejsze
niż do'ary

Po kilku bezskutecznych interwencjach w Polskiej Poczcie, zwracam się do redakcji z prośbą o pomoc.

Otóż systematycznie giną listy pisane do mnie przez córkę mieszkającą w Izraelu. Ze gina, wiem na pewno, ponieważ zarówno ja jak i córka numerujemy korespondencję kolejnymi cyframi. Moje docierają do adresatki, bo nikt nie podejrzewa, że z Polski wysyła się dolary. Natomiast z Izraela tylko co któryś list dochodzi do mnie.

Faktem jest, że przesyłki wysyłane są wprawdzie pocztą lotniczą, ale jako zwykłe, a nie polecane. Po moich interwencjach na pocztę udzielono mi dobrej rady. Ponoć tylko listy polecane są gwarancją pewnego dotarcia do adresata. Czyżby zatem przesyłki zwykle zdejmowały z poczty obowiązki dostarczania? W ciągu 7 miesięcy zarówno ja jak i córka wysłaliśmy do siebie po około 40 listów. Przy takiej częstotliwości pisania istotną jest różnica w cenie pomiędzy listem zwykłym, a poleconym.

Na koniec mam prośbę do pracowników poczty polskiej. Jeśli już odkleja kopertę i stwierdza, że nie ma w niej dolarów, bądź je wyjmą, niech przekażą list w dalszą drogę do adresata. Mając kogoś bliskiego tak daleko od kraju, rodzina czeka na słowa miłości, tęsknoty. I ten zapisany papier jest bardziej cenny, niż zielone banknoty.

Władysław M.
Suwałki
(nazwisko znane red.)
(opr. bm)

Naczelny Redaktor
„Gazety Współczesnej”

Na temat książki „Edward Gierk, Przerwana dekada” pojawiło się sporo wypowiedzi w różnym tonie. Przeważają jak zauważyłem wypowiedzi starające się pomniejszyć osiągnięcia E. Gierki. Uważam za stosowne dolać oliwy do ognia. Wśród najbliższych odcieni znane jest moje stanowisko od kilku już lat, uznające zasługi E. Gierki dla dobra naszego kraju (...). Fakty są bezsporne i następujące: Wymienia je sam E. Gierk i to nie jest przechwałka. Według mnie należy je potwierdzić:

— Zniesienie kontyngentów dla wsi jako cieżaru przedłużającego okres wojny. Niezrealizowanych zapowiedzi Manifestu Lipcowego PKWN przez 25 lat od jej zakończenia powinni się wstydzić Jego poprzednicy;

— ubezpieczenie rolników, przyznanie emerytur. Uważam to za akt historyczny, równy prawie aktowi o zniesieniu pańszczyzny;

— akt patriotyczny to decyzja o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie;

— odwrót od wrogości wobec Kościoła i zezwolenia na budowę świątyni;

— bardzo istotny, acz może mało zauważany, fakt wzrostu szacunku do kobiet (przez ucalowanie ręki) do polskiej tradycji;

— fakt jest unowocześnienie przemysłu, jego rozbudowa, stworzenie nowych gałęzi, szczególnie produkcji sprzętu gospodarstwa domowego;

— rozwój przemysłu motoryzacyjnego;

— fakt, że zmieniła się kultura polityczna, jest również bezsporny;

— niezaprzeczalne jest otwarcie granic. Wyjazdy naszych rodaków do wszystkich państw naszego obozu i nie tylko, dają im wielkie krocie dochodów, trudne do obliczenia, a krajowi także.

To moim zdaniem najważniejsze, acz nie wszystkie. Czy mógł zrobić więcej? Na pewno tak. Tylko zawsze łatwiej jest wnioskować po pewnym okresie. A już w ogóle byłoby cudownie, gdyby historia mogła być powtórzona. Wtedy na pewno życie byłoby doskonalsze (...).

System wymagał udoskonalenia, nie ulega najmniejszej wątpliwości, lecz każdy system można doprowadzić do ruiny nieudolnością rządu.

Przyśleduję się obecnej modzie w dążeniu do prywatyzacji. Obym się mylił, ale nie widzę w tym nic sensownego. Są obecnie przedsiębiorstwa ukształtowane na przestrzeni dziesiątków lat, niektóre z dużą tradycją, dobrze prosperujące. Komu one przeszkadzają?

Pomimo mego uznania dla zasług E. Gierki, nie ukrywam moich zastrzeżeń. Nie mogę usprawiedliwić zatrzymywania w dążeniu do pełnej demokracji. Czego nie mógł w owym czasie, to zrozumiałe. Jednak to co mógł a nie zrobił, to jest znacznie gorzej.

Dlaczego np. utrzymywał układ tzw. „trójcy” rządzącej. Tego konserwatyzmu nie można niczym usprawiedliwić. Należało wzorem Związku Radzieckiego, NRD zostawić Przewodniczącym Rady Państwa, Sekretarz partii nawet największej nie może kierować państwem. Ta karykatura ustroju była nie do pogodzenia z tradycją polską, z kulturą polityczną. Należało systematycznie dopuścić do głosu partię ZSL i SD, a do rywalizacji wyborczej włączyć. Usprawiedliwienie się E. Gierki, że nie był on przynajmniej, jest nie całą prawdą.

Zabrakło mu w tym miejscu patriotyzmu i wizji dobra ogólnego. Uważał wygodę spokojnego rządzenia za osobisty luksus. W perspektywie ten chwilowy spokój kosztuje a czasem utratę twarzy i tego co zostało osiągnięte.

Konkludując uważam, że obecne zmiany mają swój początek z Jego dekady i dlatego należałoby oddać Mu cześć za to, co dobrego uczynił, przebaczyć mu to, co nie uczynił.

Henryk PASZKO
Białystok

Koszty dobijają
szkolną turystykę

TO NIE JEST przesada. Wyśrubowane do maksimum koszty podróży, żywności i zakwaterowania, a przy tym naliczanie multum różnorakich marż — uniemożliwiają uczniowskiemu wędrowaniu i gaszą radość zwiedzania kraju. W niwiec idzie o koszt programów oświatowych i wychowawczych. Rodzice i nauczyciele są pełni obaw.

Barbara K., matka chłopca uczęszczającego do szóstej klasy szkoły nr 11 w Białymstoku, z leżką w oku mówiła o nieudanej próbie zorganizowania wycieczki na Mazury. Kilka dni pobytu w okolicach Augustowa oszacowano na... 110 tys. zł. Nawet majątni złapali się za głowy, a co dopiero mówić o tych, którzy ledwie wiążą koniec z końcem.

— Dla sześciu klas zorganizowaliśmy niedawno jedyną wycieczkę poza Białystok — powiada dyrektor szkoły nr 13, Krystyna Kokot. — Koszty wyniosły ponad 20 tys. na osobę. To dużo, jak na uczniowską kieszeń. Na dalsze i dłuższe wypadki — po prostu nie stać rodziców. M.in. planowaliśmy dla starszych klas wycieczkę w góry, ale gdy skalkulowano jej

koszty (ok. 400 tys. zł), zapali wszystkich opuszcili.

W podobnym tonie wypowiedział się dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Elku, Czesław Zawadzki. Z rozrzewieniem wspominał niedawne jeszcze czasy, gdy z młodzieżą mógł jechać na Wybrzeże, w góry i w inne rejony kraju. Teraz nawet dwudniowy wyjazd do Białowieży uderza po kieszeni. W wakacje nie będą jednak nudne. Z pomocą przyszyły zakłady pracy, udostępniając swoje ośrodki wczasowe. Ok. 300 uczniów biwakować będzie w Starych Juchach, Bartoszach, Stacach i Woszczelach.

Aby nie być jednostronnym, poprosiłem panią Henrykę Okrasińską z białostockiego PTTK — ponoć firmy turystycznej najtańszej i uchodzącej za potentata w organizowaniu szkolnych wycieczek? — aby podzieliła się swoimi wrażeniami. Przyznała, że koszty obecnych wypraw po kraju ukazują drastycznie pogłębiający się drenaż rodzicielskich kieszeni. Np. majowa opłata za nocleg w najtańszym schronisku PTTK w Krakowie wynosiła 15 tys. zł od osoby. Obiad w barze — 8 tys. W sumie koszt kilkunastodniowej wyprawy ze zwiedzaniem Wawelu i muzeów, z ogląda-

niem sztuki w teatrze i przejazdami w drugiej klasie pociągu pociągów zamknął się kwotą 150 tys. zł. Gdy dodamy do tego złotówki na śniadania i kolacje zrobione przez dzieci w schronisku we własnym zakresie oraz różnorakie marże — kwota ta powiększyła się do ok. 200 tys.

CENY WIĘC dobijają szkolną turystykę. Zainteresowanie szkół usługami PTTK spadło do minimum. Jeśli tendencja ta będzie trwać dalej — dojdzie do tego, że dzieci z Suwałk czy Hajnówki nie zobaczą gór, a ich rówieśnicy z południa kraju pomarzą tylko o Mazurach czy Białowieży.

Czy jest wyjście z sytuacji? Można stworzyć państwowy fundusz turystyki szkolnej, jak sugerowali niektórzy rodzice i nauczyciele. Bardziej uczulił zakłady pracy, aby włączyły się do wsparcia szkół tak jak stało się to np. w Elku. Także przewoźnicy mogliby uczynić jakiś gest (PKP już to zapoczątkowały i na czas wakacji nie podwyższają cen biletów na przewozy zbiorowe).

Każde dziecko ma prawo do poznawania swojej ojczyzny — umożliwienie tego staje się naszym świętym obowiązkiem. (SF)

Co dalej z gminną drogą?

WOJEWÓDZTWA północno-wschodnie „wyodrębniają się” w skali kraju złym stanem technicznym dróg o znaczeniu lokalnym. Praktycznie wszystkie odcinki dróg rolniczych i gminnych oraz znaczna część dróg wojewódzkich mają nawierzchnie gruntowe (...)

Droga o nawierzchni twardej, przejezdna w ciągu całego roku, zapewniająca sprawną obsługę sprzętowo-transportową rolnictwa oraz przybliżająca opiekę zdrowotną i dobrą kulturę zlokalizowane w miastach, może zachęcić młodych ludzi do pozostawiania i pracy na wsi. Niestety w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim około 20 proc. wsi nie ma połączenia drogą twardą z urzędem gminy. Wiosenne czy jesienne roztopy praktycznie odcinają takie wsi od „świata”. (...)

Niektóre linie PKS są już zaawansowane, a inne skracane. Powodem tego jest najczęściej niska frekwencja podróży a więc nieopłacalność linii. Oznacza to jednak, że część miejscowości jeszcze bardziej oddala się od warunków panujących w cywilizowanym świecie. Zachodzi zatem pilna potrzeba innego spojrzenia na ten problem.

ANALIZA GMIN województwa północno-wschodnich (rozdrobnienie wiejskiej sieci osadniczej, liczba mieszkańców, liczba osób dojeżdżających do pracy i do szkół w miastach, stan techniczny dróg) pozwala stwierdzić, że na ich obszarze powinna znaleźć zastosowanie zasada dwupoziomowej obsługi komunikacyjnej. Oznacza to bezpośrednie połączenie ośrodków gminnych, miast i miast wojewódzkich między sobą na I poziomie i wewnętrzną gminną obsługę komunikacyjną na II poziomie.

Czy wiecie, że...

...najpiękniejszym szlakiem spływów kajakowych na Mazurach jest rzeka Krutynia w rejonie piskim.

...jezioro Śniardwy a powierzchnia ponad 11 tys. hektarów zawiera jest niekiedy „mazurskim morzem”.

...jezioro Hańcza i Wigry oraz ich otoczenie tworzą krajobrazy zaliczane do najpiękniejszych w Polsce.

Przejazdy na I poziomie odbywałyby się autobusami o większej pojemności, o wyższym standardzie i po drogach o nawierzchni twardej ulepszonej (najczęściej bitumicznej). W ramach systemu przewozów wewnątrzgminnych znalazłoby zastosowanie mniejsze autobusy nawet częściowo wyeksploatowane, mikrobusy. Ośrodki gminne stałyby się punktami łączącymi dwa poziomy (miejscami przesiadek).

Tak więc zapewnienie dojazdu do każdej miejscowości drogą twardą oraz utworzenie gminnych linii autobusowych wydaje się być zadaniem, którego realizacja powinna nastąpić od zaraz. Wymaga to w pierwszej kolejności zaprojektowania optymalnych gminnych układów drogowych, uwzględniających w sposób kompleksowy obszar całej gminy, a nie tylko interesy poszczególnych wsi.

Powstaje jednak pytanie: kto pomoże gminom w realizacji planów poprawy stanu technicznego dróg? Ustawa o drogach publicznych, wprowadzona w życie w 1985 roku, oprócz przekazania w zarządzanie naczelnikom setek kilometrów dróg w najgorszym stanie technicznym nie dała nic. Gminy dysponują kwotami nie wystarczającymi niekiedy na budowę odcinka drogi o długości 100 m. Najczęściej nie mają żadnych maszyn niezbędnych do budowy dróg. Nie działają także przedsiębiorstwa drogowe typu istniejących do 1976 r. powiatowych zarządów dróg lokalnych.

Samorządy terytorialne przy czynnym zaangażowaniu lokalnej społeczności i umiejętnym wykorzystaniu możliwości przedsiębiorstw działających na obszarach gmin mogą tylko w pewnym stopniu poprawić sytuację w tym zakresie. Należy jednak pamiętać o problemie „starzenia się wsi”. Czynny społecznie nie mogą być więc jedynym rozwiązaniem zadania poprawy dróg o znaczeniu

lokalnym. Potrzebne jest zdecydowane finansowe i sprzętowe wsparcie ze strony władz wojewódzkich i centralnych.

PONIEWAŻ województwa północno-wschodnie nigdy nie będą potentatami przemysłowymi, pomyślimy poważnie o rozwoju gospodarki żywnościowej. Jest to chyba jedyny kierunek gospodarczego rozwoju województw, które zamieszkujemy. Dobre drogi gwarantują właśnie wzrost produkcji rolniczej, poprawę jej efektywności oraz podwyższenie poziomu życia ludności wiejskiej.

WŁADYSŁAW
GARDZIEJCZYK

Dr inż. Władysław Gardziejczyk jest adiunktem w Zakładzie Dróg i Ulic Politechniki Białostockiej.

Jej ucieczka na Zachód była możliwa przy pomocy handlarzy narkotyków Rzecz dotyczy Chai Ling, bohaterki sprzed roku, z czasu kiedy armia „rozjechała” studentów na Placu Niebiańskiego Spokoju. Tej dzielnej dziewczynie dopiero po dziesięciu miesiącach ukrywania się udało się zbiec z Chin. Jej pomocnicy zazwyczaj przemycali opium, sprzęt wideo, papierosy i koniak między Chinami kontynentalnymi a Tajwanem. Należą oni do najpotężniejszego gangu, który ze swojej siedziby w Hongkongu kieruje miliardowymi interesami.

NATĘNOC — w ostatnim tygodniu marca br. — służba meteorologiczna zapowiedziała bardzo ciężki sztorm. Mimo takiej prognozy, przy pełnym szczelin brzegu, marynarze — przemysłowcy zabrali na pokład całkiem inny, bardzo niebezpieczny „fracht”. Portem docelowym było małe miasteczko na Tajwanie. Tym ładunkiem była Chai Ling — 24-letnia psycholog peditra i jej mąż — Feng Congde. Ta szczupła młoda kobieta jest najbardziej poszukiwanym „elementem kryminalnym” czerwonych Chin.

W maju 1989 roku Chai Ling została wybrana przez studentów Pekinu na „komentatorkę kwatery głównej” obrony Placu Tiananmen. Jej głos można było usłyszeć na całym świecie, kiedy na jednej nakręconej w tajemnicy taśmę wideo płacząc opowiadała o końcu ruchu demokratycznego: — „Oni przejechali po nas czołgami...” Chai Ling i Feng Congde

Przed 7 laty powstała w summentów, której zadaniem było przed wyzyskiem Jak Federacja egzystuje wianej gospodarce? Rozmawia Okręgowej — Albertem Rans...

— Panie prezesie, wczoraj szły spekulanci dzisiaj, ze swoim stołeczkiem lub kawalkiem gazety rozłożonej wprost na chodniku jest pełnoprawnym konkurentem dla sieci sklepów. O jakości kielbas przewożonej w worku jutwym, cieleciny opakowanej w folię po nawozach azotowych już nie wspominać. Jak się mają ideały Federacji w ta...

Łatanie

kich sprzyjających dla rozwoju indywidualnej przedsiębiorczości warunkach?

— Uważam, że dopiero teraz wychodzi na jaw indolencja i beztalencja dotychczasowych monopolistów w zaopatrzeniu ludności. Weźmy takie ziemniaki. W skupie nie chcieli ich nawet po pięć tysięcy za metr, podczas gdy w sklepie kosztują po 250 zł za kg. Chłopi nadal tracą. Produkcja staje się nieopłacalna...

— Broni pan interesów producentów czy konsumentów?

— Zachodzi zwyczajne sprzężenie zwrotne. Jeśli pro-

Jak już informowaliśmy, w Grajewie odbył się Olimpijski Bieg Pokoju pod patronatem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Była to wspaniała impreza, która zgromadziła wielu mieszkańców miasta.

Niestety, u najmłodszych pozostał pewien niesmak. Wszyscy uczestnicy biegu mieli otrzymać pamiątkowe dyplomy olimpijskie i brać udział w losowaniu

A o dzieciach
zapomniano

cennych nagród rzeczowych. Ale po zakończeniu biegu na 400 m dla najmłodszych, których zresztą było najwięcej, zabrakło dyplomów. Ktoś tak zapomniał, że dyplom dostali tylko zawodnicy, którzy ukończyli 10 lat i oni też brali udział w losowaniu nagród.

Sporo małych na próżno prosiło o należny im dyplom. Trudno też zrozumieć, dlaczego najmłodszych pominięto przy losowaniu nagród. Wiele rodziców było wręcz obrażonych na organizatorów. Niekiedy za zakreśliła się w oku małego dziecka. (W)

w zamieszaniu pierwszych godzin po krwawej nocy w nocy 4 czerwca, udało się zbli-

Sensacyjna

CHAI

pociągami. Od tamtej nocy uciekali — każde z nich oddzielnie — przez kolejne prowincje Chin; żyjąc przez dziesięć miesięcy w ciągłym strachu i rozpacz. Każda gospodyni domowa miała jej zdjęcie, a biuro do spraw bezpieczeństwa, takie chińskie SB, było mocno zapracowane chcąc przypodobać się nowemu kierownictwu państwowemu i partyjnemu pod przewodnictwem Jiang Zeminem. Chińska bezpieka musiała się wykazać wynikami, tym bardziej że przed rokiem jej służby źle oceniły ruch protestacyjny, do którego przyłączyli się również robotnicy i urzę-

W Białymstoku Federacja Konsumen-
tów broni interesów i praw
producentów i sprzedawców.
Wcześniej sformułowano
o tym z prezesem Rady
Rajskim.

Produkcja jest nieopłacalna dla
rolnika, za rok tych czy in-
nych plodów będzie znacznie
mniej. To oznacza, że ce-
ny pójdą do góry z powodu
braku produktu produkcji ży-
wności.

Co robi Federacja dla
wzrostu doli zwykłego zjada-
cia chleba? Ceny jaj znowu
podskoczyły, polskie jabłka
sprzedawane są nierzadko w

od realnego socjalizmu do
nowego ładu gospodarczego.
Wolny rynek dopiero się two-
rzy, magazyny zawalone są
kiepską produkcją. Najbar-
dziej narzekają ci wszyscy,
którzy dotąd dyktowali wa-
runki zwyczajnym konsumen-
tom. Dzisiaj natomiast ludzie
mają szansę wyboru sprze-
dawcy. Jest to właściwie sytua-
cja, do jakiej dążyliśmy już
u progu startu Federacji
Konsumentów.

— Pomówmy wobec tego, w
jaki sposób staracie się ulżyć
naszej doli?

— O dokonaniach nie będę

nie cerowanego, a nie popra-
wianie rynku.

— Nie czekaliśmy z założo-
nymi rękami na „poprawie-
nie” — jak pan to nazwał.
Włączamy się sami w ogólno-
polski łańcuch żywienia go-
spodarki i zaopatrzenia po-
przez Fundację Ochrony Kon-
sumenta. Jest to taki swoi-
sty Bank Informacji, kojarzą-
cy dobrych wytwórców i rze-
mieśników, a także prywat-
nych importerów, z placówka-
mi handlowymi w całym kra-
ju.

— A co z ochroną intere-
sów konsumentów?

Przeczytaj przed kąpielą

Nie pomogły jezioru Niego-
cin nawet łagodna zima i brak
lodu, co zawsze sprzyja lep-
szemu wymieszaniu i dotle-
nieniu wody. Kolejne badania
przeprowadzone przez Tere-
nową Stację Sanitarno-Epide-
miologiczną w Giżycku wyka-
zały, że kąpielisko w Borowie
nad Niegocinem nie spełnia
warunków drugiej klasy czy-
stości wody. Wprawdzie pro-
wadzony jest jeszcze jeden
cykl badań, już teraz wiado-
mo, że kąpielisko musi być
zamknięte. Natomiast warun-
kowo do korzystania dopusz-
czone jest kąpielisko przy plaży
miejskiej w Giżycku. Podobne
rozkazania dotyczą kąpielisk
nad Jeziorami Mikołajskim:
przy ośrodku wypoczynko-
wym „Przystań” i plaży miej-
skiej w Mikołajkach. Jak do-
tąd pozostałe z 36 kąpielisk
w gminach: Giżycko, Mikołaj-
ki, Miłki, Ryn i Wydminy
spełniają warunki sanitarno-
epidemiologiczne.

Badania w wielu punktach be-
da powtarzane w lipcu, lecz —
jak dowodzi wieloletnia praktyka
— nie ma co liczyć na poprawę
stanu wód. Wręcz przeciwnie —
wyższe temperatury są dla ba-
nieczonej wody jeziora dodatko-
wym obciążeniem i bardzo real-
nie jest zamknięcie kąpielisk o-
becnie warunkowo dopuszczonych
do korzystania. (pim)

Listy do redakcji

Psi los

O bezpańskich psach we wszystkich lo-
kalnych mass mediach mówiono i pisa-
no epopeje. Jaki skutek odniosły te liczne uwa-
gi i krytyki? Zaden. Nadal po dzielnicach
Białegostoku błądzą watahy czworonogów
bezpańskich i tych pańskich.

Psy bezdomne należy niezwłocznie odlo-
wić. Natomiast właścicielom do znudzenia
należy przypominać, że zwierzę powinno być
zarejestrowane i musi nosić numerki. Należy
je zaszczepić przeciw wściekliznie, wypro-
wadzać na smyczy i w kagańcu. Tak być
powinno. A jak jest w rzeczywistości? Psy
biegają bez smyczy, kagańca, bez rejestracji,
szczepienia i taki stan rzeczy wszyscy
uważają za normalny.

Te kilka słów dedykuję lekarzowi miasta
p. Andrzejowi Lipczyńskiemu.

JERZY KOWALSKI
Białystok
(opr. brn)

Na gazie —i kamieniarzowi nie idzie

Droga redakcjo! O ile to możliwe, za po-
średnictwem łamów Waszej Gazety chcia-
łabym przestrzec mieszkańców gminy Narew-
ka oraz okolicznych miejscowości przed nie-
uczciwym rzemieślnikiem ze wsi Leśna —
Ryszardem Hapunowiczem.

W sierpniu 1988 r. zawarłem z nim ustną
umowę na wykonanie nagrobka z krzyżem
na mogile mego zmarłego ojca. Po wpła-
ceniu przeze mnie żądanej sumy pieniędzy,
kamieniarz wykonał krzyż z wypisaną ta-
blicą, zaś grób rozkopał, zniekształcił i tak
pozostawił do dnia dzisiejszego.

Przez prawie dwa lata usiłuję skontakto-
wać się z tym panem. Ciągłe zastają go w
stanie nietrzeźwym, co uniemożliwia jaką-
kolwiek rozmowę i żądanie wykonania usłu-
gi zgodnie z umową. Wchodząc w układy z
niesolidnym kamieniarzem ponosiłam pod-
wójną stratę: materialną — należność uści-
lałam w całości i moralną — zbezczeszczo-
no mogiłę mego ojca. Z tego co wiem, opisa-
ny rzemieślnik nie tylko mnie „zrobił w
konia”. Od wielu innych ludzi pobierał za-
liczki na wykonanie podobnych usług i nie
wywiązał się z zawartych umów.

Może naczelnik Urzędu Gminy w Narew-
ce odpowie na łamach „GW” dlaczego gmi-
na toleruje takich „fachowców”?

W. SIEMIENIAKA
Hajnówka
(opr. brn)

Sygnały

Najłatwiej zamknąć!

Trudna sytuacja ekonomiczna sprawia, że
skutki kryzysu najbardziej chyba odczuwa
kultura. Nie tylko kina, teatry, domy kultury
borykają się z kłopotami finansowymi. Także
biblioteki, które są chyba w najgorszej sy-
tuacji, ponieważ nie zarabiają na siebie. Na-
tomist wydatki mają wielkie. Nie chodzi tu
już o zakup nowych, ciekawych pozycji książ-
kowych. Problem jest z horrendalnymi
opłatami czynszów, energii itp. Stąd, w ostat-
nim czasie wiele punktów bibliotecznych
zmuszonych zostało do zamknięcia swoich
podwoi.

Otrzymałmy niedawno sygnał od mies-
zkańcy z ul. Ciepłej w Białymstoku. Jedyna
funkcjonująca na osiedlu Sienkiewicza bi-
blioteka zostaje zamknięta właśnie z powo-
du wielkiej podwyżki czynszu jaką naliczyła
jej Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa.
Pracownicy placówki rozkładają ręce i roz-
żaleniu twierdzą, że żądanej za dzierżawę lo-
kalu sumy nie są w stanie zapłacić.

Oburzona czytelniczka dzwoniła w imie-
niu dużej grupy ludzi. Czy administracja
spółdzielni nie ma żadnych obowiązków
względem lokatorów osiedla? Przecież to
im, szczególnie młodym mieszkańcom — uc-
niom otworzono bibliotekę. Trudno bowiem,
aby w każdym domu znalazło się miejsce
na wszystkie potrzebne lektury i inne cie-
kawce pozycje. Czy o tym nikt nie pomyślał?
Najłatwiej zamknąć. (brn)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 119 (12 020)

5

czy naprawa rynku?

nie brazylijskich pomarań-
czy, kubańskich cytryn, czy
meksykańskich bananów. Bywa
nawet, że wspomniane już
mamiaki, tyle że młode,
prowadzone były z Hiszpa-
ni. Na ulicach jest więcej eg-
zotycznych ananasów aniżeli
domowych nowalijek...

— Producentom nowalijek
nie opłaca się ten interes...
— O tym już mówiliśmy.
— A mnie to żadna satysfak-
cja, że badydlarze chcą robić
koszy młom kosztem, jak
mniejszym wysiłkiem, przy
maksymalnym zysku.

— Powiedzmy sobie szcze-
— są to koszty przejścia

się rozwodzić. Jest to już czas
przeszły. Była to działalność
interwencyjna, a także opinio-
dawcza. Wydaliśmy kilka-
dziesiąt opinii np. w sprawie
uruchomienia bądź likwidacji
punktów sprzedaży alko-
holu. Ważnym posunięciem
było utworzenie przy Fede-
racji — Zespołu Zdrowej Ży-
wności i Ekologii. Wymaga-
łoby to odrębnego omówienia.
Nie ulega wątpliwości, że na-
sze opinie brane były pod u-
wagę przy ocenie funkcjono-
wania rynku w województwie
przez wojewodę oraz
komisję WRN.

— Wygląda mi to na lata-

— Gdy będziemy mieli już
normalny rynek, sami produ-
cenci staną się naszymi soju-
sznikami. Na razie ich szuka-
my, gdyż nie mamy fundu-
sów nawet na opłacenie lo-
kalu przy ul. Sw. Rocha 11/1.
We wtorek i czwartki w godz.
14.15—16.30 pełniemy tam dy-
żury. Liczymy też na ściślejszą
współpracę z młodymi
prawnikami. Brakuje nam
prężnych działaczy, którzy
chcieliby i potrafili wyżyć się
w działalności na rzecz na-
prawy Rzeczypospolitej w tej
jej chorej od lat strefie.

— Dziękuję za rozmowę.

J. MAKOWIECKI

Sejmik samorządowy

Sejmik samorządowy — to
nowe ciało, które składa się
z reprezentacji poszczególnych
gmin, należących do ob-
wodu województwa.

DELEGACI DO SEJMIKU

pochodzą spośród radnych i
wybrani zostali na pierwszych
sesjach nowych rad. Ustawa
o samorządzie terytorialnym
zależa ich liczbę od wiel-
kości gminy. I tak, jednostka
z 20 tys. mieszkańców ma
prawo do jednego delegata, do
50 tys. — dwóch, do 100 tys.
— trzech, zaś miastom posia-
dającym ponad 100 tys. lud-
ności przysługują po jednym
delegatowym przedstawicielu
na każde rozpoczęcie 100 tys.
Sejmik woj. białostockiego
z 61 delegatów. Sokółka,
Śmiatycze, Łapy, Bielsk
Podlaski i Hajnówka mają po
dwóch reprezentantów, pozos-
tałe miasta i gminy (oprócz
Białegostoku) — po jednym.
Białystok ma pięciu przedsta-
wicieli. Pierwsze obrady odbę-
dą się w przyszłym tygodniu.

Zwołuje je wojewoda, a na-
stępnie — prezydium sejmiku.

W nowym organie łomżyń-
skim zasiada 45 osób: trzy
z Łomży, po dwie — z Zam-
browa i Grajewa i po jednej
z pozostałego terenu. Delega-
ci łomżyńscy są już po pierw-
szych obradach.

Woj. suwalskie reprezen-
tować powinno ponad 50 dele-
gatów. Nie wszystkie proto-
koly z posiedzeń rad dotarły
do Urzędu Wojewódzkiego,
stąd nie można jeszcze podać
w stu procentach pewnej
liczby.

Delegaci do sejmiku zachowują
mandat radnego. Jeśli z jakichś
powodów zajdzie potrzeba odwo-
łania radcy pełniącego funkcję
delegata, lub nastąpi wygaśnięcie
jego mandatu, rada gminy dokonuje
nowego wyboru. Jeżeli w
czasie trwania kadencji radni u-
staną, że ich delegat nie wywią-
zuje się ze swoich zadań tak jak
powinien, mogą go odwołać. U-
stawa przewiduje, że może się to
stać większością dwóch trzecich
głosów w obecności co najmniej
połowy ustawowego składu rady.

Na pierwszym posiedzeniu
sejmik wybiera spośród siebie

PREZYDIUM

składające się z przewodni-
czącego, dwóch zastępców i
sześciu członków. Prezydium
spełnia zadania sejmiku mię-
dzy jego sesjami. Sesje zwo-
ływane są w zależności od
potrzeb. W czasie obrad dele-
gaci mają prawo składania
interpelacji do wojewody, który
obowiązany jest udzielić na
nie odpowiedzi nie później,
niż w ciągu 30 dni. Co naj-
mniej dwa razy w roku wo-
jewoda i sejmik powinny in-
formować się wzajemnie o
swojej działalności. Delegaci
zaś mają obowiązek składania
sprawozdań z prac sejmiku
przed własnymi radami.

Gminy ponoszą będą koszty dzia-
łalności sejmiku w postaci skła-
dek opłacanych w wysokości u-
stalonej proporcjonalnie do lic-
by mieszkańców. Jeżeli finansu-
ją, można się spodziewać, że będą
wymagać efektów działania.

Efektów tych szukać można be-
dzie w wypełnianiu zadań przy-
pisanych nowemu organowi. W
kompetencji sejmiku znajduje się

m.in. ocena działalności gmin i
instytucji komunalnych w wo-
jewództwie, upowszechnianie do-
świadczeń samorządowych, media-
cje w sprawach spornych między
gminami. Sejmik interesować się
będzie właściwym gospodarowa-
niem przez gminy nieruchomości-
mi powszechnego użytku, ob-
iektami komunalnymi oraz po-
siadającymi wartości historyczne,
kulturalne i przyrodnicze. W wy-
padku powtarzającego się naru-
szania konstytucji lub ustaw, be-
dzie miał prawo rozwiązać zarząd
gminy. Do sejmiku należy też re-
prezentowanie interesów gmin
wobec administracji rządowej,
ocena jej działalności (w tym o-
pinowanie kandydatów na wo-
jodę) i uchwalanie zarządzeń wo-
jowody sprzecznych z lokalnymi
potrzebami.

Delegaci powołują członków ko-
legium odwoławczego przy sej-
miku. Organ ten rozstrzyga od-
wołania od decyzji administra-
cyjnych wydawanych przez wójta
lub burmistrza w sprawach na-
leżących do zadań własnych gmin.
W zagadnieniach zleconych gmi-
nom przysługują odwołanie do
wojewody.

Jak z tego wynika, zadania
sejmiku są zupełnie różne od
kompetencji byłych wojewódz-
kich rad narodowych. (ib)

W CZERWCA 1989 roku
w całych Chinach de-
monstrowana jest wła-
da państwa i siła partii. Po-
różni we wszystkich środkach
komunikacji stałe są pytania o
dokumenty osobiste. Na każ-
dej stacji benzynowej usta-
wione są posterunki funkcyj-
nariuszy służby bezpieczeństwa.
„Bojownicy” partii z
czarnymi opaskami na ra-

pory nie zostali ujęci wszyscy
z kierowniczych grup na Pl.
Niebiańskiego Spokoju.

Chai Ling po swojej pełnej
przygodzie, brawurowej ucieczce,
powiedziała: — „Wolność jest
czymś cudownym, ale droga
prowadząca do niej była na-
prawdę pełna cierpień i o-
wiele ta długa”. Błada i wy-
chudzona stanęła Chai Ling
przed kamerami telewizyjnymi
w stolicy Tajwanu — Taipei.

zu. O tym, że obojgu dysy-
dentom udało się uciec, za-
spółeczeństwo Chin dowiedzia-
ło się dopiero z konferencji
prasowej, która odbyła się na
zakwiecie zjazdu partii (4
kwietnia br.), kiedy premier
Li Peng miał przekazać „wy-
razy przywiązania narodu do
partii”. Jeden z dziennika-
rzy amerykańskich zapytał: —
Panie premierze, czy służba
bezpieczeństwa pańskiego kra-

nia br.) zebrał się studenci,
żeby uczcić pamięć zmarłych
na Pl. Tiananmen.

W tym roku plac ten został
szczerze obstawiony przez
wojsko i służby bezpieczeń-
stwa. Burmistrz Pekinu o-
strzegł mieszkańców: — Po-
trzeba uczczenia pamięci
zmarłych istnieje dopiero wte-
dy, kiedy spoczywają oni w
grobie dłużej niż rok...

Aby zapobiec wspólnej ma-
nifestacji rodziców ofiar, na
cmentarzu można było wejść
za okazaniem specjalnej kar-
ty wstępu. Bojownicy i wete-
rani partii dokładnie kontro-
lowali dokumenty, a policjan-
ci fotografowali odwiedzają-
cych cmentarze.

W tym samym czasie w Pe-
kinie rozdawane były — wy-
konane w tajemnicy — foto-
kopie ulotek nawołujące do
utrwalania pamięci pomordo-
wanych studentów, do obś-
pywania białymi kwiatami
miejsc kaźni. Ale nad spoko-
jem miasta czuwały silne pa-
trole wojska i policji będące
w ciągłym ruchu. Cudzoziem-
cy, którzy chcieli fotografo-
wać Plac Niebiańskiego Spo-
koju byli usuwani, zaś ka-
merzyści straszeni pobiciem i
zniszczeniem sprzętu. Już
większej demonstracji strachu
przed wolnością i demokra-
cją, niż zrobił to rząd chiń-
ski, nie można sobie wyobra-
zić! (ta. i opr.-jag)

ucieczka z Chin

LING na wolności!

W Chinach siedzą w każdym au-
tobusie. Nad Chai Ling „wi-
nia” wyrok śmierci, mimo te-
go wciąż miała ona dostatecz-
ną ilość pomocników, którzy
okrowali schronienie, organi-
zowali żywność i wyszukiwali
bezpieczne trasy dalszej u-
cieczki. Jak tej studentce u-
dawało się tak długo i sku-
tecznie uciekać?

O swoich kłopotach w Chi-
nach mówi ona — ze wzglę-
dów bezpieczeństwa — bardzo
ogólnie. Na temat ludzi, któ-
rzy jej pomagali zachowuje
pełne milczenie. Duża ilość
przeciwników obecnego reżi-
mu w dalszym ciągu jest na
wolności i ukrywa się. Do tej

— „Ostatnie kroki do wolno-
ści były najcięższe. Byłam już
u kresu sił. (...) Czulałam jed-
nak, że znów mogę spokojnie
oddychać, ale moja radość nie
była pełna. Tam zostało wie-
le, wielu ludzi, którzy ryzy-
kują życiem, ofiarują swoją
krew, pot i łzy w walce o
wolność i demokrację. Wielu
z nich przeżywa jeszcze w
więzieniach lub na wygnaniu
i muszą znieść to wszystko,
co jest nie do wytrzymania”.

Ta PARA MAŁŻENSKA
przez dyskretną pomoc
konsula generalnego w
Hongkongu znalazła się osta-
tecznie w bezpiecznym miej-
scu — u przyjaciół w Pary-

ju jest tak mało sprawa, a
władze tak mało chętne? Jak
pan wyjaśni to, że Chai Ling
wraz z mężem miała możli-
wość skutecznego ukrywania
się przez dziesięć miesięcy,
ucieczki przez olbrzymie ob-
szary Chin i w końcu opu-
szczenia kraju? Odpowiedź Li
Penga: — Ach, wie pan, Chi-
ny rzeczywiście są olbrzymim
państwem, że ucieczka dwóch
osób mogła ucieść naszej uwa-
dze... W tej samej chwili oko
kamery najechało na stojące
na podium białe kwiaty. —
Biały kolor jest w Chinach
kolorem żałoby. I rzeczywi-
ście, powód był podwójny. To
właśnie w tym dniu (4 kwie-

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości 0.02 2.00 3.00 4.00.
5.00 5.30 6.00 6.30 8.00 9.00 10.00.
14.00 16.00 18.00 20.00 22.00; 0.07
Muzyka nocna; 5.05 Poranne roz-
maitości rolnicze; 5.30 Sygnały
dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20
Punkty widzenia; 8.15 Róby
swoje - magazyn; 9.00 Wiado-
mości; 9.05 Komitety Obywatel-
skie; 9.45 Muzyka; 9.55 Wiado-
mości; 10.00-19.00 Transmisja ob-
rad Sejmu; 19.00 Z kraju i ze
świata; 19.30 Radio dzieciom;
20.15 Koncert żywych; 20.45 „Czar-
na magia albo spuścizna za ży-
cia” - odc. pow.; 21.05
Sprawozdanie z obrad Senatu;
22.05 Studio Italia '90 - mecz:
Anglia - Egipt; Irlandia - Ho-
landia; 23.00 Dziennik wieczorny
oraz informacje sportowe; 23.10
Sprawozdanie z obrad Senatu.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00 8.00 9.00.
12.00 15.00 16.00 17.00 18.00; 6.00
Zapraszamy do Trójki; 7.30 Poli-
tyka; 8.10 Czy mówisz po pol-
sku?; 8.30 „Tożsamość Bourne'a”
- odc. pow.; 9.05 Przedpołudnie
z Programem III; 11.15 Folk w
pigulce; 11.25 Muzyka w dawnym
stylu; 12.00 Radio Kanada; 12.05
W tonacji Trójki; 13.00 „Tożsa-
mość Bourne'a” - odc. pow.;
13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00
Symfonie Schuberta; 15.05 Polity-

ka; 15.10 Instrumenty śpiewają;
15.40 Posłuchać warto; 16.00 Za-
praszamy do Trójki; 18.05 Infor-
macje sportowe; 18.15 Klub Trój-
ki (I); 19.15 Klub Trójki (2);
19.30 Złote lata bossa novy; 19.50
„Zanosi się na deszcz” - odc.
pow.; 20.00 Blues wczoraj i dziś;
20.30 Sztuka konwersacji; 20.45
Fermata; 21.30 Sztuka konwersacji
(2); 21.45 Studio nagrań; 22.30
Sztuka konwersacji (3); 22.45 O-
pera tygodnia; Ch. W. Gluck -
„Ifigenia w Aulidzie”; 23.00 24
godziny w 10 minut; 23.10 Radio
Kanada; 23.15 Nie tylko przeboje
gwiazd; 23.50 „Gdyby, ach gdy-
by” na wierzbie rosy gryby” -
I odc.; 24.00 Między dniami a
snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny - prowa-
dził W. Szymański. 6.15 „Wywo-
łanie tematu” - aud. J. Wero-
niczaka; 7.30 „Co słychać za mie-
dzą” - fel. S. Poznańskiego;
13.05 „Pod znakiem Pogoni” -
aud. W. Prochowicza w J. Biał-
oruskim; 16.00 Regionalna Popo-
łudniówka Radiowa - opr. M.
Liberadzkiego; 16.20 „Lustrane
odcienie” - fel. J. Raczkowskiej;
16.25 „Od pokrzywy do muzeum”
- aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.35 „Domator” - Nasza
pocztą - Kuchnia pod na-
miotem

8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 Wiadomości poranne
9.25 „100 lat” - magazyn
ubezpieczeń społecznych -
emerytury przyznane w
1990 r. i zasiłki
9.35 „Chłopak do wzięcia”
- komedia prod. ZSRR
10.50 „Domator” - Nie daj-
my się
11.20 „Domator” - Bądźmy
zdrowi
16.20 Program dnia - Tele-
gazeta
16.25 Dla młodych widzów:
„Kwant” oraz film z serii:
„Ordy”
17.15 Teleexpress
17.30 „System” - publicy-
styka ekonomiczna
18.00 „Świat kocha nas na
niby” - film dokument.
18.25 Magazyn katolicki
18.45 „10 minut”
19.00 Dobranoc
19.10 „Od A do Z” - „P -
jak prywatyzacja” - pro-
gram publicystyczny
19.30 Wiadomości
20.05 „Jacek Kaczmarski '90”
- fragmenty koncertu z hali
gdańskiej Olivii
20.45 Studio Italia '90 -
mecz: Irlandia - Holandia
22.55 Wiadomości wieczorne

23.10 XXVII Krajowy Fe-
stiwal Polskiej Piosenki -
Opole '90 - debiuty

PROGRAM II

10.00 Transmisja obrad Sej-
mu
16.10 Korepetycje dla matu-
rzystów - Język angielski
16.40 Program dnia
16.45 Studio Italia '90 -
mecz: Belgia - Hiszpania
18.55 „W labiryncie” - se-
rial TP
19.20 „Mrozek” - relacja z
Festiwalu w Krakowie
19.30 Przegląd filmów P.
Parandowskiego: „Wędrowki
helleńskie”
19.50 „Ocalić od zapomnie-
nia” - felieton o malarzu
maryniście Marianie Moskwie
20.00 Arcydzieło muzyki
francuskiej: O. Messiaen -
„Święty Franciszek z Asyżu”
21.00 „Ekspres gospodarczy”
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio Teatralne
Dwójki: S. Mrozek - „Polo-
wanie na lisa”
22.50 Program publicystycz-
ny
23.20 Komentarz dnia
23.25 Studio Italia '90 -
skróty meczów: Korea Półd. -
Urugwaj oraz Anglia - Egipt

TELEWIZJA RADZIECKA
4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.30 „Wojna” - film tv, cz. IV
7.45 Mistrzostwa świata w piłce nożnej. Mecz
Brazylia - Szkocja - (druga połowa)
8.45 Magazyn reklamowy
14.30 Wiadomości
14.45 Przegląd naukowy
15.30 „Do lat szesnastu i więcej”
16.00 Wiadomości
17.35 Film animowany
17.45 „Wojna” - cz. V
19.00 Dziennik
19.40 Aktualny wywiad
19.50 IX Międzynarodowy Konkurs im. P. Czaj-
kowskiego
20.10 „Wiosna w Wiedniu”. J. Strauss
20.45 Mistrzostwa świata w piłce nożnej. Mecz
Irlandia - Holandia
23.00 Wiadomości
23.25 „Długie kilometry wojny” - film fab.
cz. II
0.30 Program muzyczny
1.20 Spotkanie na życzenie - N. Sazonowa

TELEWIZJA SATELITARNĄ SAT-1

8.35 Sąsiedzi
9.05 Love boat
10.00 Dziennik
10.30 Film
14.05 Perrine
14.40 Love boat
15.30 Zakochany w czarownicy
16.05 Dymiące colty
17.10 Sąsiedzi
17.50 Książę rzadko wychodzi sam
20.00 T. J. Hoocker
21.00 Film
23.30 Uwaga wysokie napięcie
0.20 T. J. Hoocker

EUROSPORT

10.00 Sport motorowy
11.00 Piłka nożna - Mistrzostwa Świata
15.00 Tenis
16.30 Piłka nożna

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierki - Muzeum Wsi Białostoc-
kiej: „Folwark zwierzęcy”, godz.
17.30. „List z Ameryki” godz. 21.
Białostocki Teatr Lalek - „Po-
bajce”, godz. 10. W terenie (Su-
wałki) „Rumcajs”.

Państwowy Teatr Lalek w Łom-
ży - w terenie (Pisz): „Dziad
Wszystkożjad”.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” - „Rain Man” (USA;
1. 15). godz. 10.30, 13. 15.30, 17.45.
20.00
„Ton” - „Potop” cz. II (polsk.,
1. 12). godz. 8.20. „Skorumpowa-
ni” (franc. 1. 15). godz. 11 i 13.
„Goryle we mgie” (USA, 1. 15).
godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena” - „Atomowy glin”
(USA, 1. 15). godz. 11. „Rambo
II” (USA, 1. 15). godz. 13 i 15.30.
„Wirujący seks” (USA, 1. 15).
godz. 17.30. „Tożsamość Bourne'a”
(USA, 1. 18). godz. 19.30 (wszy-
stkie filmy w systemie video
scope).

KINA

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Biełsk Podlaski - „Krótkie
spieć II” (USA, 1. 12).

Lapy - „Śmiertelnie mroźna
zima” (USA, 1. 15).

Siemiatycze - „Rambo” (USA,
1. 15).

Sokoła - „Winnetou w Dol-
nie Śmierci” (RFN-jug.-włosk., 1.
12).

Suchowola - „Powrót na zie-
mię” (USA, 1. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” - „Młode strzel-
by” (USA, 1. 15).

Łomża „Millenium” - „Dzika
namiętność” (USA, 1. 18).

Grajewo - „Moonraker” (USA,
1. 15).

Zambrów - „Trzech ojców”
(franc. 1. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” - „Niedźwia-
dek” (franc. 1. 12).

Suwałki „Barnaba” - „Mści-
cieli znad Żółtej Rzeki” (Hong-
kong, 1. 15). „Wielki wąż Chin-
gachgook” (NRD, b.o.).

Augustów - „Czerwona go-
rączka” (USA, 1. 18).

Biała Piska - „Gremliny rozra-
biają” (USA, 1. 12). „Wódz In-
dian Tecumseh” (NRD, b.o.).

Elk „Polonia” - „Człowiek z
bilzną” (USA, 1. 18).

Elk „Zorza” - „Mów mi Roc-
kefeller” (polsk., b.o.).

Giżycko - „Czarodziej z Har-
lemu” (polsk., b.o.).

Goldap - „Obcy - decydujące
starcie” (USA, 1. 15).

Olecko - „Imperium stońca”
(USA, 1. 15).

Pisz - „Kapitał, czyli jak zro-
bić pieniądze w Polsce” (polsk.,
1. 15).

W razie wypadku

Policja - tel. 997.
Straż Pożarna - tel. 998.
Pogotowie Elektryczne - tel.
991.
Pogotowie Gazowe - tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociąg-
ów - tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe,
ul. Krasińskiego 1, tel. biura we-
zwań 999, tel. informacji pogoto-
wia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia -
czynne codziennie w godz. 19-7,
w niedziele i święta czynne ca-
łą dobę:

- ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41
- pediatryczne, gabinet zabego-
wy dla dzieci, rentgen, chirurgia

dorosłych, zgłaszanie zabiegów w
domu chorego:
- ul. Świętojańska 21, tel.
202-07 - internistyczne, gabinet
zabiegowy dla dorosłych, gine-
kologiczne, stomatologiczne.
Ambulatorium Chirurgii Dzie-
cięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsulta-
cyjny Towarzystwa Przyjaciół
Chorych, ul. Akademicka 3, tel.
220-21 wewn. 293 - poniedziałki
i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA

(ostry dyżur)
Ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach - tel.
75-24-37.

SZPITAL DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J.
Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-
Curie 28, tel. 216-21 do 26 i 270-41
- dyżurują oddziały dziecięce:
chirurgia reanimacja, laryngolo-
gia, wewnętrzny oraz rehabilita-
cja.
Woj. Szpital Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 -
do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694.
po godz. 15, tel. 417-593.
Specjalistyczny Dermatologicz-
ny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego
3, tel. 253-01 i 202-08.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogro-
dowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 21.06.1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA
KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZ-

NY, LARYNGOLOGIA, OKULI-
STYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZ-
NY DZIECIĘCY - Woj. Szpital
Zespolony im. J. Śniadeckiego,
ul. Skłodowskiej-Curie 28, tel.
216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁ GRZULICY - Woj.
Szpital Specjalistyczny im. K.
Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel.
417-553.
POŁOŻNICTWO - Specjalistycz-
ny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie,
ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe - tel.
999 oraz 38-35.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa
Zambrowska 1/27 - czynne całą
dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skło-
dowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Gieł-
czyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel.
999.

Woj. Szpital Zespolony, ul.
Gwardii Ludowej 60, tel. 62-548
Apteka (ostry dyżur), ul. Kas-
przaka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok, tel. 998 - codziennie
w godz. 17-6.

Łomża - tel. 998 - poniedział-
ki i czwartki w godz. 18-19.

**MIEDZYWOJEWÓDZKA
USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW**
w Białymstoku, ul. Krakowska 5
tel. 236-21 do 27 telex 85 3413

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z USŁUG

- * dozoru mienia
jako Spółdzielnia Inwalidów posiadamy naj-
niższe narzuty, a więc najniższą cenę
- * instalowania autoryzowanych urządzeń sygnali-
zacji alarmowej w sklepach, muzeach, bankach
itp.
- * archiwowania dokumentów
- * dezynfekcji telefonów
- * przeglądów sprzętu p.poż.
- * plakatowania na terenie Białegostoku
- * tapicerstwa meblowego
- * jesteśmy także producentem atrakcyjnej konfek-
cji dziecięcej.

k 3379-0

ZAMBROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

w Zambrowie

Aleja Wojska Polskiego 27

ZATRUDNIA OD 1 LIPCA 1990 r.

pracownika na stanowisko:
Głównego Księgowego

Wymagania:
1. wyższe wykształcenie ekonomiczne
2. praktyczna znajomość problematyki finansowo-
-księgowej

Oferty przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrud-
nienia i Płac. tel. 21-01 wewn. 420. k 3415-0

RÓŻNE

27.06.1990 r. o godz. 12 w sali Nr
4 Urzędu Wojewódzkiego odbę-
dą się obrady III sesji Rady Miejs-
kiej w Łomży.
k 3504-1

BUDOWE bliźniak zlece bryga-
dzie. Gdańsk, tel. 41-88-88. k 3473-1
JELCZA 315 - sprzedam. Bolku-
nowicz Wiesław, Elk, ul. Kiliń-
skiego 13/30.
p 448-1

ZAKŁADY GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIE- SZKANIOWEJ w Goniądzu ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. star 28
- cena wywoławcza 12.000.000 zł
 2. przyczepa samochodowa D-46 A
- cena wywoławcza 4.000.000 zł
- Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 1990 r. o godz.
11 w biurze ZGKiM w Goniądzu.
Ww. środki transportu można oglądać w dni robocze
w godz. 7-15 w bazie ZGKiM w Goniądzu przy ul.
Wojska Polskiego.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić na konto ZGKiM BS Goniądz nr kon-
ta 534-131 najpóźniej w przeddzień przetargu.
ZGKiM zastrzega prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. k 3471-1

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Białostocka 28, ogłaszają PRZE- TARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. samo- chodów:

- | | r. pr. | nr rej. | c. wyw. |
|------------------|--------|----------|--------------|
| 1. Fiat FSO-1500 | 1985 | LOA 824C | 16.500.000,- |
| 2. Star 28 SM-56 | 1984 | LOE 822H | 30.000.000,- |
| 3. Star 28 SK-41 | 1984 | LOE 809H | 18.000.000,- |
| 4. Star A-29 | 1972 | LOE 413H | 17.500.000,- |

Przetarg odbędzie się w dniu 6 lipca 1990 r. o godz.
10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
na konto 45649-589 PKO BP O/Wys. Maz. lub do
kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień prze-
targu.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. 8-13.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu -
II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz.
12.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II
przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. k 3465-1

Cenna inicjatywa „Energopolu”

Dyrektor „Energopolu” w Kijowie Zygmunt
Trześniewski, w imieniu 3-tysięcznej załogi
polskich budowlanych zatrudnionych w re-
jonie Charkowa, zgłosił gotowość udzielenia
wszechstronnej pomocy organizacyjnej i
technicznej w czynnościach związanych z
upamiętnieniem miejsc kaźni polskich ofice-
rów w rejonie Charkowa.

Pocztą - w hołdzie ofiarom

Polska Poczta wprowadzi 28 bm. do obie-
gu nowy znaczek pocztowy wartości 1500 zł,
upamiętniający rocznicę tragicznych wyda-
rzeń Czerwca 1956 r. w Poznaniu. Znaczek
wydrukowano wielobarwną techniką rotogra-
wiczną, w nakładzie 5 mln sztuk.
W sprzedaży znajdzie się też okoliczno-
ściowa koperta pierwszego dnia obiegu -
tzw. FDC dla filatelistów - opatrzona spe-
cjalnym datownikiem urzędu pocztowego
Poznań 1.

Nareszcie docenieni

Firma „General Motors” i jej licencjono-
wany przedstawiciel w Polsce „Pollex”, doszli
zgodnie do wniosku, że chłonność polskiego
ryнку jest dostateczna, aby zaoferować na
nim samochód za 18 tys. dolarów (nie licząc
cła i podatku obrotowego).

Pojazdem ma być Pontiac trans-port o
pojemności 6-cylindrowego silnika 3,1 litra
i kosmicznej sylwetce. Zabiera on 6-7 osób
i 3 m sześć. bagażu. Jest to jeden z kilku
oferowanych pojazdów. Aby nie być po-
sądzonym o kryptoreklamę powiedzmy tylko,
iż dzięki General Motors i Pollexowi wraca-
my do wielkiego świata szybko i w kom-
fortowych warunkach. W każdym razie mamy
szanse.

„MULTI-SYSTEM” SPÓŁKA z o.o.
BIAŁYSTOK

ul. Młynowa 21 (biurowiec MIASTOPROJEKT)
tel. 220-09, piętro VI, pokój 603

OFERUJE

szeroki wybór sprzętu audio-video m.in.
SONY, JVC, TEC, TOSHIBA,
kserokopiarki **CANON, FAX-y** oraz
komputery „**HYUNDAI**” PC/AT 12 MHz, 1 MB RAM,
HD 40 MB, 1 FDD-I, 2 MB, 1 FDD-360 KB
Monitor 14” Color EGA
Klawiatura 101 K
Drukarka 15
Mysz w cenie 21.000.000 zł.
„**HYUNDAI**” PC/XT 10 MHz, 2 FDD-360 KB, HD 20
MB, 640 KB RAM,
Monitor 14” Color EGA
Klawiatura 101 K
Drukarka 15”
Mysz w cenie 18.000.000 zł
Wydajemy dokumenty przekazowe przy wywozie
ww. sprzętu za granicę.
Zapraszamy PT Klientów do siedziby naszej firmy
w godz. 9—15.

k 3442-1

USŁUGI

KUPNO-sprzedaż mieszkań, domów, działek — solidna i pełna obsługa „Amicus”, Sienkiewicza 22, 433-672.

MONTAŻ pal. 521-348. k 3472-00

MONTAŻ drzwi dodatkowych — zabezpieczenia — blacha. Tel. 619-962 (godz. 8—11, 15—20).

ATRAKCJA! Zaluzje kolorowe aluminiowe instaluje, tel. 21-00 Łomża. k 3462-0

ZALUZJE przeciwsonczne instaluje. 21-00 Łomża. k 3462-0

NIEZAWODNE, tanie systemy alarmowe. Pomichowski, Giżycko, Tel. 36-39. k 403-00

UWAGA Inwestorzy: roboty elektryczne, ogromowe, linie NN kablowe, pomiary. Wysoka jakość usług, ceny bardzo konkurencyjne. Tel. 410-099. k 3505-1

PRACA

OSOBĘ do handlu i marketingu sprzętem medycznym — zatrudnię. Wskazana znajomość handlu zagranicznego i języka angielskiego. Wiejska 63. k 3523-1

DWÓCH piekarzy — zatrudnię. Bałdyga Czesław, Ruciane Nida, Tel. 31-180. p 443-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Janowi
Fidziukiewiczowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Dyrekcja i pracownicy
PGKIM w Sokółce k 3468-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Czesławie Bućko

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Dyrekcja i współpracownicy
Zakładu Gazowniczego Białystok k 3452-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. inż. Lechowi
Kaźmierskiemu

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja i współpracownicy
Zakładu Gazowniczego Białystok k 3453-1

W dniu 16.06.90 r. zmarł nasz
były długoletni pracownik

Bolesław Zajaczkowski

RODZINIE

zmarłego wyrazy szczerego i
głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Związki Zawodo-
we i współpracownicy Za-
kładu Transportu k 3447-1

NIE MA WOLNOŚCI BEZ WESOŁOŚCI

JAN PIETRZAK

w BIAŁYMSTOKU

Tylko jeden raz o godz. 18 w Amfiteatrze

DNIA 5 LIPCA 1990 r.

odbędzie się impreza z Janem Pietrzakiem
oraz Jego Kabaretem „Pod Egidą”

Bilety na ww. imprezę można nabywać oraz rezer-
wować w MDK, ul. Legionowa 5, tel. 232-23.

Obowiązuje kolejność zgłoszeń — śpiesz się.
Koncerty odbędą się również:
3.VII. w Ciechanowie — 6.VII. w Augustowie
4.VII. w Łomży — 7.VII. w Suwałkach.
k 3469-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

„MORATEX”

ZATRUDNI

◆ SKUPOWYCH

do skupu płodów runa leśnego.

Ceny konkurencyjne.

Zakład ubocznej produkcji runa leśnego Białystok
z siedzibą w Związku Spółdzielni Mleczarskiej ul.
Handlowa 4,
tel. 318-70.

g 3524-0

DZIAŁKĘ budowlaną Wygoda,
Dziesięciny — kupię. Knyszyn,
tel. 168 (wieczorem).

g 3493-1

KUPIĘ działkę budowlaną w A-
ugustowie. Oferty proszę kiero-
wać Czesław Wierciszewski, 19-
330 Stare Juchy.

p 437-1

DZIAŁKĘ budowlaną lub domek
w Elku — kupię. Tel. 41-62.

p 438-1

OWCZARKI kaukaskie — sprze-
dam. Tel. 25-212.

g 3473-1

TARCICE iglastą — sprzedam.
Tel. 222-56 (po 18).

g 3429-00

KOPARKE „Ostrówek” K-162 i
ciągnik C-360 z kabiną tanio
sprzeda SKR Zawady z/s w Chle-
biotkach, woj. łomżyńskie.

g 3478-00

PODEJME pracę w firmie lub
spółce z koparko-spycharką „O-
strówek” lub starem 29 na tere-
nie miasta Łomży lub w obre-
bie miasta. Oferty kierować pod
adresem: Adamczuk Antoni, 18-400
Łomża, ul. Wiejska 3/18.

g 3464-00

PRACA w Europie zachodniej.
Sezonowa, stała. Białystok 3, skr.
32.

g 3426-0

ZAUFAM a wygrasz! 10 mln za
miesiąc pomożemy. Przyślij 3 tys.
Leather, Białystok, skr. 69.

p 434-1

ZGUBIONO pieczęć — z up.
województwa suwalskiego PZ 35/2.

k 3461-1

AGENCJA Matrymonialna „Sa-
mantha” Wrocław 48, skrytka
2449.

k 3383-0

MOSIR BIAŁYSTOK
ul. Włokiennicza 4

PRZYJMUJE
zapisy na

☐ naukę pływania
☐ półkolonie

Tel. 523-601, wewn. 25.
k 3448-1

PARKIET

— producent

dąb, jesion

parkiet na schody

tel. 753-662.

g 3515-1

SAWATOUR

Biuro Turystyki i Podróży
W-wa, ul. Wspólna 65A

Poniedziałek—Piątek
9—15

Najtańsze w Polsce bilety
lotnicze do USA, Kanady,
Tajlandii, Dubaju i innych
krajów świata.

Tel. 219-367.

k 3198-0

REJON DRÓG PUBLICZNYCH

w Augustowie

o g ł a s z a

I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:

- sam. żuk A-07M, rok prod. 1977,
cena wywoławcza 7.200.000 zł
- sam. żuk A-07B, rok prod. 1988 (po-
zostający w eksploatacji do dnia
przetargu)
cena wywoławcza 8.400.000 zł
- sam. żuk A-06B, rok prod. 1986,
cena wywoławcza 7.200.000 zł
- sam. żół 130 W-1 ciągnik siodłowy
z naczepą do bitumu 6000 l, rok
prod. 1973, o przeb. 224.670 km,
cena wywoławcza 9.600.000 zł
- spycharka DT-75, rok prod. 1982,
cena wywoławcza 10.200.000 zł
- koparko-ladowarka K-161 N Ostró-
wek, rok prod. 1971,
cena wywoławcza 7.600.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 27 czerw-
ca 1990 r. o godz. 10 w świetlicy Rejo-
nu Dróg Publicznych w Augustowie ul.
Wojska Polskiego 54.

Ogłędzin można dokonywać w dniach
roboczych w godz. 10—13.

Przystępujący do przetargu winni
wplacić wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej najpóźniej na godzi-
nę przed przetargiem w kasie Rejonu.
W przypadku niedojścia do skutku I
przetargu, II odbędzie się pod w/w a-
dresem, w dniu 29 czerwca 1990 r. o
godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

k 3367-1

- * Farby i lakiery Cieszyńskiej Fa-
bryki Farb i Lakierów oraz
- * stolarke, elementy lastrico i wy-
roby ślusarsko-kowalskie

OFERUJE DO
SPRZEDAŻY

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA
PRACY „PRZODOWNIK”

w Augustowie ul. Tytoniowa 9
tel. 28-01.

k 3332-1

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Łomży, ul. M. Kopernika 9a

ODSPRZEDA

* uniwersalną koparkę kserogra-
ficzną typu UK-503, rok prod.
1989,

cena do uzgodnienia
Informacje — tel. 54-31 wewn. 43.

k 3340-1

OŚRODEK TRANSPORTU
LEŚNEGO

w Białymstoku, tel. 751-540 i 433-545
Oddział w Hajnówce tel. 059 30-71
Oddział w Płocicznie k/Suwałk
tel. 087 634-26

Oddział w Czarnej Białostockiej
tel. 101-111 6

OFERUJE DO
SPRZEDAŻY

* szyny wąskotorowe niezbędne w
budownictwie mieszkaniowym,
inwentarskim i do budowy ogro-
dzeń oraz podkłady drewniane
(opał).

Ceny konkurencyjne.

Przy zakupie ponad 5 ton dostarcza-
my własnym transportem stosując
bonifikatę do obowiązującego cenni-
ka przewozowego.

k 3374-1

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

7

nr 119 (12 020)

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Suwałkach
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w pojazdów:

I. Zajeżdźnia w Augustowie, ul. Ułanów Krechowieckich 17
w dniu 1990.06.27 o godz. 10.

- 1) samochód marki Żuk — szt. 4
- 2) samochód marki Star 29F — szt. 7
- 3) samochód marki Nysa — szt. 1

II. Zajeżdźnia w Elku, ul. Armii Czerwonej 5
w dniu 1990.06.28 o godz. 10

- 1) samochód marki Żuk — szt. 2
- 2) samochód marki Star F29 — szt. 2

III. Zajeżdźnia w Giżycku, ul. Szelałowskiego 20
w dniu 1990.06.29 o godz. 10

- 1) samochód marki Nysa — szt. 1
- 2) samochód marki Żuk — szt. 4
- 3) samochód marki Star F29 — szt. 4

IV. Zajeżdźnia w Suwałkach, ul. Utrata 7d
w dniu 1990.07.02 o godz. 10

- 1) samochód marki Star F29 — szt. 9
- 2) samochód marki Żuk — szt. 5
- 3) samochód marki Nysa — szt. 1
- 4) Silnik S-21 do remontu — szt. 5
- 5) Nadwozie Stara typ Furgon — szt. 1.

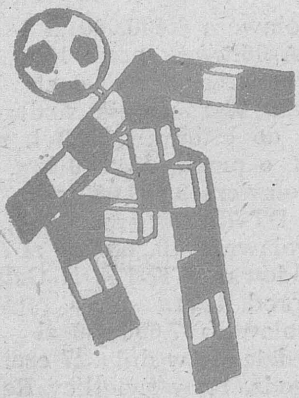
W/w pojazdy można oglądać w przeddzień przetargu w poszczegól-
nych zajeżdźniach, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na-
leży wpłacić najpóźniej na jedną godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

k 3377-1

Opinie po meczach

Pierwsza rysa w niemieckim murze

Nie ma mocnych na Włochów



O meczu RFN — Kolumbia

1:1 Bodo Illgner (bramkarz RFN): „Kolumbijczycy grali świetnie w środku pola. My popełnialiśmy zbyt dużo błędów w obronie. Higuita robił na boisku show i często przetrzymywał piłkę, czym nas denerwował”.

Freddy Rincon (rozgrywający Kolumbii): „To najważniejszy moment w mojej karierze. Po bramce zdobytej przez przeciwników załamaliśmy się. Na szczęście trwało to bardzo krótko. Przebudzenie było błyskawiczne. Postanowiliśmy dokonać niemożliwego. Kiedy otrzymałem piłkę od Valderramy pomyślałem, że trzeba zagrać spokojnie, bez paniki. Ten remis to wspaniały prezent dla naszego narodu, który zasłużył na to, aby przeżyć wielkie chwile”.

O meczu Włochy — CSRF

2:0 Trener Azeglio Vicini (Włochy): „Dobry mecz i cenne zwycięstwo. Wygraliśmy 2:0, ale spotkanie wcale nie było łatwe. Nie udało nam się zdobyć więcej bramek, choć nasi piłkarze mieli ku temu wiele okazji. Ale te gole, które strzelili — były piękne. Gol Baggiego nazwałbym wspólnym. Uzyskany zresztą został w jego stylu. Pomógł nam publiczność. Piłkarze „czuli” nastroje publiczności i chcieli pokazać dobrą grę. Dziś nasza obrona została poddana ostremu sprawdzianowi i z próby wyszła obroną ręką. Kontuzji kolana doznał niestety Donadoni. To podstawowy gracz w naszej drużynie, szkoda by było, gdyby nie wystąpił w następnym meczu”.

Trener Josef Venglos (CSRF): „W początkowej fazie meczu nasza drużyna nie była w pełni skoncentrowana. W efekcie straciła pierwszą bramkę. W drugiej części meczu mieliśmy szansę zdobyć kilka bramek, ale nie zostały one wykorzystane. Życzą sobie i naszej drużynie,

abyśmy w dalszych rundach mistrzostw świata pokazali dobry futbol”.

Reprezentacja Włoch pozostała więc w Rzymie. Wygrała swój 50 mecz w finałach mistrzostw świata, po 37 latach pokonała piłkarzy czeskosłowackich i odniosła zwycięstwo w 40 meczu trenera Azeglio Viciniego.

O meczu Austria — USA

2:1 Josef Hickerberger (trener Austrii): „Cieszę się ze zwycięstwa ale nie jestem zadowolony, że tak wielu moich graczy otrzymało kartki. To po części wina samych zawodników, ale sporo na sumieniu ma też arbiter, który dopuścił do zbyt twardej gry. Czerwona kartka dla Artnera była słuszną. Mój zespół chciał wykorzystać tę minimalną szansę jaką nam jeszcze pozostała. Teraz sądzę, że wszystko jest już stracone. Nie wygraliśmy wysoko tego meczu”.

Bob Gansler (trener USA): „To były dla nas bardzo pouczające mistrzostwa. Zdobyliśmy dwie bramki ale nie uzyskali punktu. Taki turniej to dla mojego obecnego zespołu ogromny wysiłek. Mamy nadzieję na przyszłość, wiemy czego się uczyć. Ale w 1994 roku USA muszą wystąpić w pełni zawodowy zespół jeśli celem ma być sukces, a nie sam udział”.

Mecz ten przejdzie do historii głównie z uwagi na niespotykaną ilość kartek. Sędzia syryjski Jamal al Sharif pod koniec spotkania upominając kolejnych zawodników musiał jak buchalter sprawdzać kogo ma już w swoim rejestrze. Gdyby mecz potrwał jeszcze z 15 minut, pewnie i pozostali piłkarze otrzymaliby „żółte prezenty”. Było ich w sumie 11! tej grupie (i w całej pierwszej rundzie) czwartkowych meczów.

10 spokojnych, 3 jadą do domu

Po wtorkowych meczach 10 drużyn może być spokojnych o swój los w mistrzostwach świata. Są to — Włochy i CSRF z grupy „A”, Kamerun, Rumunia, Argentyna z grupy „B”, Brazylia — z „C”, RFN, Jugosławia, Kolumbia — z „D” i Belgia — z „E”, które zdobyły prawo gry w 1/8 finału włoskich mistrzostw świata. Trzy punkty ma także występująca w grupie „E” Hiszpania i może być także pewna awansu do drugiej rundy, ale z ostatecznym werdyktem trzeba poczekać do kończących eliminacje w

Trzy drużyny definitywnie rozstały się z mistrzostwami świata: USA (grupa „A”), ZSRR („B”) i Zjednoczone Emiraty Arabskie („D”).

W klasyfikacji najlepszych strzelców Mundialu prowadzą wciąż z trzema bramkami: Voeller (RFN), Matthaeus (RFN) i Michel (Hiszpania). Po dwa gole zdobyli: Lacatus (Rumunia), Skuhravy (Czechosłowacja), Careca (Brazylia), Jozic (Jugosławia), Milla (Kamerun), Bilek (Czechosłowacja), Klinsmann (RFN), Balint (Rumunia), Pancev (Jugosławia) i Schillaci (Włochy).

Wczoraj grali

BRAZYLIA — SZKOCJA 1:0 (0:0).
KOSTARYKA — SZWECJA 2:1 (0:1).

Miłosna kuracja Holendrów

O co się dzieje z Gullitem, Rijkaardem, Van Bastenem i ich kolegami? Dlaczego zawodnicy nie mogą się na boisku zrozumieć? To pytania, na które usiłował znaleźć odpowiedź Rinus Michels, dyrektor techniczny holenderskiego Związku Piłki Nożnej po remisach z Egiptem (1:1) i Anglią (0:0). Długo się zastanawiał, ale w końcu doszedł do wniosku, że wszystkim wiane są... kobiety, a właściwie ich brak.

„Tylko miłość pozwala nam żyć” — stwierdził R. Michels i postanowił sprawdzić na Sycylii żony i narzeczone wszystkich 22 piłkarzy.

Z pomocą pięknej pici zespół holenderski miał nabrać siły i energii do gry w ostatnim swym meczu grupowym z Irlandią (21 bm.).

Już sam przyjazd kobiet na Sycylię spowodował pozytywne zmiany. Futbolisci wyzyli się wzajemnie nieufnością — „mogą sobie teraz otwarcie spojrzeć w oczy” — powiedział trener Holendrów Leo Beenhakker.

Holenderski Związek Piłkarski dał panom dwa dni na doprowadzenie wybranków ich serc do odpowiedniej formy. Zawodnicy nie dotykali nawet w tym czasie piłki. W ich siedzibie panuje siłanka, ale Beenhakker trzyma rękę na pulsie — dba o to, aby jego podopieczni całkowicie nie stracili ochoty do gry.

Przed dwoma laty sprawdzono po raz pierwszy „numer” z kobietami i okazał się on trafnym posunięciem. Holendrzy zdobyli przecież tytuł mistrzów starego kontynentu. A może należałoby holenderskie „nowinki” przenieść do polskiego futbolu?

X sejmik TKKF

Nowe zadania — ale jak?

Nad tymi i innymi problemami dyskutować będą w sobotę, 23 bm. delegaci na X jubileuszowy Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Białostocznicy. Czekają ich trudne zadania.

Działalność TKKF w ostatnich latach prowadzona była w niezwykle trudnych warunkach. Zakłady pracy przestały się interesować sportem masowym. Dotychczasowy sojusznik Towarzystwa, spółdzielczość mieszkaniowa zajęta obecnie jest problemami czynszowymi. Inflacja niszczy możliwości rozwoju. Osłabia wyraznie też aktywność społeczną. Przy obecnych kosztach wyposażenia obiektów sportowych, TKKF na własnym „garnuszku” byłoby olbrzymim błędem, który w przyszłości zemścił się na kondycji fizycznej społeczeństwa.

Gazetka Mundialowa

Bilardo ma smutną minę

Trener Argentczyków ma wiele zmartwień. Stracił najlepszego bramkarza Nery Pumpido, a Maradona jest kontuzjowany. Podczas spotkania z Rumunią Diego Maradona doznał kontuzji stawu skokowego i nie będzie uczestniczył przez najbliższych kilka dni w treningach. Kłopoty ze zdrowiem ma również weteran drużyny Oscar Ruggeri.

Bilardo, który dotychczas zawsze z optymizmem mówił o szansach swej drużyny, teraz musiał przyznać: „to nie jest zespół takiego formatu jak przed czterema laty w Meksyku. Na przygotowanie praktycznie mieliśmy tylko cztery miesiące. Wszystkie braki drużyny wyszły podczas pierwszego spotkania z Kamerunem”.

Lacatus w Fiorentinie

Rumuński napastnik Marius Lacatus podpisał trzyletni kontrakt z Fiorentiną. Umowę zawarto w siedzibie klubu, skąd piłkarz wrócił późnym wieczorem we wtorek. Sumy transferu i zarobków Lacatusa w nowym klubie nie podano.

Platini o Mundialu

Trener reprezentacji Francji Michel Platini zapytany o to, jak ocenia pierwszą fazę Mundialu, odpowiedział: „pod względem taktycznym nie było rewelacji. Niektórzy potencjalni gwiazdorzcy są jakby w słabej formie. Natomiast podoba mi się ostre sedziowanie. Czas skończyć także z boiskowym chuligaństwem. Wszyscy sędziowie powinni jednak kierować się tymi samymi zasadami. Michel Vautort dał przykład. Surowość tak — ale jednokrotna dla wszystkich”.

TELEGRAMY

♦ Górnik Zabrze trenowany aktualnie przez Jana Kowalskiego ma nowego bramkarza. Został nim 32-letni Marek Beben, który zastąpił mającego grać wraz z Krzysztofem Warzychą w Panatinaikosie Ateny Józefa Wandzika.

♦ Młodzi polscy brydżyci doskonale spisują się w międzynarodowych sprawdzianach przed czekającym ich występem w mistrzostwach Europy juniorów (Neu Muenster 7-15 lipca br.). Niedawno zajęli drugie miejsca w międzynarodowym turnieju teamów w Atenach, a w ostatnią niedzielę wygrali turniej „Schiphol” w Amsterdamie. Reprezentacja Polski juniorów w składzie: Sławomir Chmurski, Bartosz Dmowski (oba Polonia Warszawa), Jacek Pszczota (AZS Politechnika Lublin) i Jarosław Swiderski (ABKS Politechnika Warszawa) zgromadziła w turnieju 244 wp. sprzedając Holandii II i Wielką Brytanię I — po 233 wp.

♦ Niemila niespodzianka zakończyła się dla jednego z zachodniemieckich promotorów bokserkich i jego przyjaciółki, z zawodu fotomodelki, powrócił z urlopu w Hiszpanii. Oboje aresztowani zostali przez policję na lotnisku we Frankfurcie nad Menem. Przetrzymywani w areszcie prokuratura zarzuca szantażowanie Petera Grafa, ojca znakomitej tenisistki zachodniemieckiej. Aresztowana fotomodelka twierdzi, że Peter Graf jest ojcem jej pięcioletniej córki. W zamian za milczenie oboje zażądali od niego sporej sumy pieniędzy. (opr. ska)

Sportowe cenzurki

Słoneczna pogoda, zapowiedź wakacji — oby spędzone były w ruchu — rekordowa ilość startujących (510 dziewcząt i chłopców) oraz udział rówieśników z Litwy to w telegraficznym skrócie informacja o XIX Białostockiej Olimpiadzie Młodzieży Szkolnej w lekkiej atletyce, która rozegrana została na stadionie białostockiego Zwierzynica.

Podczas olimpiady odbyły się biegi rozstawne 4x100 m o puchar im. Stanisława Romana. Podczas tych zawodów nowy rekord juniorek woj. białostockiego w chodzie na 3 km ustanowiła Monika Dąbrowska (SP 22 Białystok) — 18:17,48.

Punktacja drużynowa szkół. Dziewczęta. 1. SP 1 Bielsk Podl. — 104 pkt. (nauczyciel w. Jerzy Czykwin), 2. SP 2 Wasilków — 71, 3. SP 22 Białystok — 57; chłopcy. 1. SP 3 Bielsk Podl. (nauczyciel w. Włodzimierz Borowik), 2. SP Hajnowka — 54, 3. SP 2 Czarna Białostocka — 52 pkt.

A oto zwycięzcy. Dziewczęta. 4x100 m — SP 1 Bielsk P. — 52,73; 100 m — Irena Korowaj (SP 1 Bielsk P.) — 13,35; 300 m — Elżbieta Kamińska (SP 2 Wasilków) — 43,31; 600 m — Anna Siemiński (SP 3 Bielsk P.) — 1:44,60; 1000 m — Beata Palgiewicz (SP 22 B-stok) — 17,63; 200 m p.p. — Ewa Sańczyk (SP 2 Wasilków) — 32,69; wszyscy — Giedra Staujewska (Litwa) — 155; w dal — Agata Narek (ZSR B-stok) — 478; kula (4 kg) Halina Nesteruk (SP 3 Bielsk Podl.) — 8,70; dysk (1 kg) — Agata Gawrysiak (SP Holonki) — 29,84; oszczep (600 g) — Elżbieta Sawicka (SP Jacywicz Duża) — 27,72.

Chłopcy. 4x100 m — (SP 9 B-stok) — 47,63; 100 m — Wojciech Oszczański (SP 1 Mońki) — 11,61; 300 m — Tomasz Lech (SP 2 Czarna B.) — 39,26; 600 m — Dariusz Kuźbicki (SP 2 Sokółka) — 1:30,69; 1000 m — Marek Opaliński (SP Rybaki) — 2:45,29; 2000 m — Sebastian Kikolski (SP Lapy) — 6:33,38; 110 m p.p. — Andrzej Malachowski (SP 2 Czarna B.) — 17,76; 200 m p.p. — Grzegorz Sawicki (SP 1 Mońki) — 30,23; chód 5 km — Adam Dąbrowski (SP 2 Lapy) — 31:16,22; wszyscy — Krzysztof Kruszyński (SP 9 B-stok) — 171; tyczka — Andrzej Zyrcuk (SP 3 Bielsk P.) — 2,70; w dal — Sebastian Roszkowski (SP 2 Lapy) — 5,68; kula (5 kg) — Tomasz Mnich (SP 1 Lapy) — 11,63; dysk (1 kg) — Marek Radziejewicz (SP Różany Stok) — 41,28; młot (5 kg) — Andrzej Kamiński (SP 2 Lapy) — 33,40; oszczep (600 g) — Marek Radziejewicz (SP Różany Stok) — 46,28. (le)

Gizycko stolicą suwalskiego żeglarsstwa

75 jachtów, 102 zawodników z sześciu klubów walczyło na jeziorze Necko w Augustowie o mistrzostwo Suwalszczyzny. Warunki były dobre.

A oto zwycięzcy. Klasa Optymist — Maciej Zająkowski (RKS Ruciana Nida); klasa Cadet — Artur Tomkiewicz — Adam Sokół (Niegodzin Gizycko); Katarzyna Sikorska — Beata Rafałowska (Bst Pisz); klasa OK — Andrzej Kallnowski (Niegodzin Gizycko); klasa 420 — Iwona Lichota — Beata Smiarowska (Rost Pisz); Adam Ulaszka — Robert Jesionowski (Rost Pisz); klasa Wyżłizon (deska i żagiel) — Renata Krukowska (Nord Augustów); Adam Bronakowski (Nord Augustów).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Gizycko przed Augustowem i Piszem. (le)

Turniej szachowy z okazji 450-lecia Grajewa

Sekcja szachowa KS Warmia Grajewo z okazji 450-lecia nadania miastu praw miejskich organizuje w dniach 28 bm. — 4 lipca ogólnopolski turniej szachowy. Rozegrane zostaną dwie imprezy — kategori II (gra każdy z każdym) i kategorii wyższej (systemem szwajcarskim).

Spodziewany jest udział zawodników zagranicznych. Zwycięzcy otrzymują cenne nagrody. Początek turnieju 28 bm. o godz. 16 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych. Bliższych informacji udzieli Zbigniew Okulewicz tel. 20-96. (le)

Pamięć T. Wiśniewskiego

W niedzielę, 1 lipca o godz. 11 na stadionie w Mońkach przy ul. Elkiej rozegrany zostanie mecz piłki nożnej. Jedną drużynę tworzyć będą dawni piłkarze, grający niegdyś z Tadeuszem Wiśniewskim w klubach białostockich, natomiast drugi zespół skompletują oldboje Promienia Mońki.

Mówi główny inicjator meczu — Zbigniew APONOWICZ:

— Pragniemy w ten sposób złożyć hołd pamięci naszego kolegi, który był wzorem przyjaźni i koleżeństwa na boisku i poza nim. Zapraszamy serdecznie tych wszystkich, którzy przed laty występowali z Tadeuszem w zespołach Gwardii, Wiśniarza, Jagiellonii i Promienia Mońki...

Tadeusz Wiśniewski był wychowankiem WISSY — Szczuczyn. W najlepszym okresie piłkarskiej kariery występował we Wiśniarzu, a później w Jagiellonii. W zespole Wiśniarza grali wówczas m.in. Jerzy Łapicz, Tadeusz Krzyński, Zbigniew Kwasiński, Ryszard Grygorczuk, Jan Drumski, Ryszard Karalus i Leonard Aleksandrow.

W Mońkach, pod trenerskim okiem Ryszarda Niedzielskiego, z powodzeniem reprezentował barwy Promienia. Zmarł tragicznie przed jedenastu laty.

JERZY BOLTUC

EXPRESS LOTEK

4 — 5 — 17 — 36 — 40

SUPER LOTEK

1 — 2 — 4 — 13 — 24 — 27 — 43

